

GŁOS RADOWMSZCZAŃSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VD)

ŚRODA 15 MARCA 1950 ROKU

Nr 74 (1355)



Wspaniała manifestacja jedności narodu radzieckiego

Komentując wyniki wyborów do Rady Najwyższej ZSRR, „Prawda” pisze w artykule wstępnym, zatytułowanym „Wspaniała manifestacja jedności narodu radzieckiego”:

DZIEN WYBORÓW do Rady Najwyższej — 12 marca 1950 roku — przejdzie do historii naszego kraju, jako pamiętna, znamienita data. Jednocześnie głosząc w tym dniu na kandydatów Stalinowskiego Bloku Komunistów i Bezpartyjnych, milionowe rzesze wyborców radzieckich z olbrzymią siłą zmanifestowały wobec całego świata swą niezłomną jedność i zespolenie wokół Partii Bolszewickiej, wokół Wielkiego Wodza i Nauczyciela — Towarzysza Stalina.

Wybory do Rady Najwyższej ZSRR odbyły się w całym kraju w atmosferze olbrzymiego entuzjazmu patriotycznego i ożywienia politycznego ludności, stanowiąc wspaniałą manifestację jedności moralno-politycznej narodu radzieckiego.

Z woli narodu radzieckiego do Rady Najwyższej powołano ludzi najlepszych, najgodniejszych, tych, którzy czynem dowiedli swej gotowości i zdolności do ofiarnej służby dla dobra socjalistycznej ojczyzny, służby sprawie komunizmu.

W uroczystym dniu wyborów do Rady Najwyższej, na całym terytorium wielonarodowego państwa socjalistycznego wymawiano z uczuciem serdecznej miłości i wdzięczności NAJDROŻSZE IMIĘ STALINA.

Z ogromnym entuzjazmem kroczyli ludzie radziecy do urn wyborczych, aby wypowiedzieć się za mądrą polityką Partii Bolszewickiej, za dal-

szym rozkwitem naszej ojczyzny radzieckiej, aby głosować na kandydatów Stalinowskiego Bloku Komunistów i Bezpartyjnych, na twórcę i organizatora wszystkich naszych zwycięstw — Towarzysza Stalina.

Po oddaniu głosu długoletni robotnik fabryki świerdłowskiej „Uralchiumas”, Iwan Kozula, oświadczył: — „Wszystkie swe postępy w nauce i sukcesy w pracy twórczej zawdzięczam ukochanemu Stalinowi, Partii Bolszewickiej. Oni to wskazali nam drogę do szczęścia, nauczyli nas przewidywać trudności. Głosowałem na kandydatów Bloku Stalinowskiego. Wień Partii z narodem — to wielka siła. Niechże więc siła ta rośnie i krzepnie dla dobra i szczęścia całego narodu radzieckiego”.

Przebieg wyborów do Rady Najwyższej świadczy o wielkiej sile, jaką stanowi jedność moralno-polityczna społeczeństwa socjalistycznego, przyjaźń między narodami ZSRR i życiodajny patriotyzm radziecki.

Miliony patriotów radzieckich uczęty historyczny dzień wyborów do Rady Najwyższej wybitnymi sukcesami produkcyjnymi, dały nowe, wspaniałe przykłady komunizacyjnego stosunku do pracy. W dni kampanii wyborczej we wszystkich przedsiębiorstwach, kolechozach, ośrodkach maszynowych i sołchozach wzrosła aktywność pracy w walce o przedterminowe wykonanie powojennego planu pięcioletniego.

W dniu 12 marca 1950 roku naród radziecki raz jeszcze zaaprobował jednomyślnie mądrą politykę Partii Bolszewickiej, powiedział, że popierać będzie nadal tę politykę i walczyć z całym sił o jej realizację.

Pod hasłem walki o pokój

odbędzie się Międzynarodowy Dzień b. Więźniów Politycznych

WARSZAWA (PAP). — Do sekretariatu FIAPP napływają wiadomości o aktywnych przygotowaniach, czynianych w wielu krajach do obchodu 11 kwietnia — Międzynarodowego Dnia b. Więźniów Politycznych.

Na apel Federacji odbędzie się w rocznicę wyzwolenia hitlerowskich i faszystowskich obozów koncentracyjnych liczne manifestacje pod znakiem czynnej walki o pokój, przeciwko odrodzeniu faszystów i przesładowaniu b. bojowników antyfaszystowskich.

Francuski związek organizuje 11 kwietnia w całym kraju masowe wiece i manifestacje przeciwko przygotowaniu wojennym i wojnie w Indochinach, w obronie materialnych zadań b. więźniów politycznych. W Paryżu odbędzie się wielki wiec w sali Mutualite, poprzedzony manifestacją przy grobie Nieznanego Żołnierza.

Wykonujemy

zobowiązania długofalowe

Wydział współzawodnictwa w PZPB Nr. 3, Oddział A — nadeślnął nam następujący meldunek: 4 kłaczki, które podjęły długofalowe zobowiązania, realizują je dotychczas z poważną nadyżką. Tow. Szycer, która zobowiązała się wykonać bazę w 113 procentach, wykonała ją do tychczas w 114,3. Tow. Stelmach

przekroczyła zobowiązanie o 2,8 proc., tow. Bartochowska — o 1,1 proc., tow. Przyborowska o 5,4 proc.

W przedalini tow. Ostojka, która zobowiązała się wykonać bazę w 111,1 proc., wykonała ją obecnie w 117,7 proc., tow. Kazimierska przekracza swe zobowiązania o 1,4 proc., tow. Miszteja — o 1,2 proc.

W Niemieckiej Republice Demokratycznej i w zachodnich strefach okupacyjnych odbędzie się 15 i 16 kwietnia liczne zgromadzenia masowe pod hasłem walki o pokój, przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, na rzecz zjednoczenia pokojowych i demokratycznych Niemiec. W Buchenwaldzie położony zostanie kamień węgielny pod budowę pomnika ofiar barbarzyństwa hitlerowskiego.

W Polsce odbędą się we wszystkich

Kolejarze, stoczniowcy i metalowcy przekraczają własne zobowiązania produkcyjne

WARSZAWA (PAP). — W dalszym ciągu napływają meldunki o wysokim przekraczaniu długofalowych zobowiązań produkcyjnych, podejmowanych na apel górnika MARKIEWKI. O sukcesach meldują: KOLEJARZE, PRACOWNICY STOCZNI I METALOWCY.

Wśród kolejarzy wysunęły się na czoło załogi warsztatów mechanicznych Nr 5 i Nr 6 w Gliwicach. Cała załoga warsztatów Nr 5 przekroczyła w lutym swoje zobowiązanie o 6,1 proc., a załoga warsztatów Nr 6 — o 2,7 proc. Dzięki tym sukcesom kolejarze Gliwic znacznie zwiększyli ilość napraw parowozów.

W stoczni szczecińskiej na czoło uczestników długofalowego współzawodnictwa wysuwają się młodzieżowcy. Brygada młodzieżowa Kazimierza Fischbeina, pracująca w warsztatach mechanicznych, swe zobowiązania wykonała 130 proc. normy, przekroczyła w lutym o 24 proc. Kierownik brygady Fischbein, pracując na wytwarcze, uzyskał 196 proc. normy.

W stolicy, w walcowni metali „Warszawa” (dawn. Norblin), na czoło wysunęli się również młodzieżowcy. Brygada w składzie: Sobieraj, Wojciechowski, German i Lebeda pobila dotychczasowy rekord fabryki w odlewaniu metali. Podczas gdy dotąd najlepsza brygada osiągała średnio do 120 proc. normy, brygada Sobieraja osiągnęła 132 proc. normy.

Młodzi ZMP-owcy obiecują, że nie długo znów zamełnią o przekroczeniu obecnego własnego rekordu.

Inteligencja techniczna podejmuje zobowiązania długofalowe

W tych dniach pracownicy Centr. Biura Studiów i Konstr. Ap. Niskiego Gąpnia podjęli zobowiązania długofalowe. A więc: grupa konstrukcyjna ob. Tadeusza Dąbrowskiego zobowiązała się wykonać rysunki konstrukcyjne 2 typów wyłączników olejowych na 4 do 4,5 miesiąca wcześniej, niż to przewidywał ramowy plan pracy.

Grupa ob. Piotra Muszyńskiego zobowiązała się przyspieszyć o pół roku wykonanie rysunków jednego z typów wyłącznika, a o 4 miesiące drugiego typu.

Oddział konstrukcyjny ob. Edwarda Kufli mimo znacznych trudności, związanych z wykonaniem aparatury przeciw-wybuchowej dla przemysłu węgłowego i konieczności pracy w godzinach nadliczbowych, podjął również zobowiązania wykonania, poza ramowym planem pracy na 1950 r., 4 wariantów przez kolumna.

Grupa ob. Jacka Malinowskiego przyspieszy o 4 miesiące termin ukończenia rysunków przelącznika walcowego.

Również grupa ob. Kazimierza Jędrusiaka przyspieszy termin wykonania rysunków przelącznika kierunku obrotu walcowego o 4 miesiące, przewidywany odsetek godzin na tę pracę wyniósł 16 proc.

Pracownicy laboratorium inż. Jerzego Kronenberga i Zydlera zobowiązują się wykonać poza planem na I półroczu opisy techniczne aparatów produkowanych przez Zakład A — 21.

H. Żyżko
korespondent z ŁZWANN
załd. A — 21

MOSKWA (PAP). — Jak donosi Agencja TASS, dnia 13 marca o godz. 3 w nocy odbyło się posiedzenie Okręgowej Komisji Wyborczej Stalinowskiego Okręgu Wyborczego miasta Moskwy. Na posiedzeniu obecni byli liczni przedstawiciele organizacji społecznych oraz przedstawiciele prasy.

Na podstawie protokołów, złożonych przez obwodowe komisje wyborcze i dokonanego obliczenia głosów, Komisja stwierdziła, że deputowanym do Rady Najwyższej ZSRR ze Stalinowskiego Okręgu Wyborczego Nr 2 miasta Moskwy, w wyborach do Rady Związku, wybrany został Generalissimus Stalin.

Ogłoszenie tego wyniku przez przewodniczącego Okręgowej Komisji Wyborczej Cwielkowa przy jego burzliwej, długo nie milknącej owaacji. Na sali rozległy się entuzjastyczne okrzyki: „Niech żyje nasz Pierwszy Deputowany”, „Chwała Wielkiemu Stalinowi”.

Cwielkow zakomunikował następnie, że wszyscy wyborcy tego okręgu wzięli udział w głosowaniu. Prócz wyborców, wpisanych na listy wyborcze Okręgu Stalinowskiego, głosowały tam, na podstawie okazanych legitymacji, 29.754 osoby, przybyłe z różnych innych miast i okręgów kraju.

Głos zabierali kolejno przedstawiciele organizacji społecznych i przedsiębiorstw, obecni na zebraniu, mówiąc o uczuciach ogromnej radości wśród wyborców Stalinowskiego Okręgu Wyborczego i mas pracujących całego kraju. Stwierdzili oni, że radzieckie masy pracujące ożywione są jednomyślnym pragnieniem uczenia

nowymi sukcesami stachanowskimi zwycięstwa Stalinowskiego Bloku Komunistów i Bezpartyjnych.

Zamykając posiedzenie, Cwielkow pogratulował członkom Komisji Wyborczej zakończenia z powodzeniem kampanii wyborczej w Stalinowskim Okręgu Wyborczym oraz w imieniu wszystkich zebranych życzył wybrańcy całego narodu Generalissimowi Stalinowi zdrowia i długich lat życia dla szczęścia całej pracującej ludzkości.

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS ogłasza następujący komunikat Centralnej Komisji Wyborczej o wynikach wyborów do Rady Najwyższej ZSRR:

W niedzielę, 12 marca 1950 roku, w całym Związku Radzieckim odbyły się wybory deputowanych do Rady Najwyższej ZSRR. Głosowanie rozpoczęło się wszędzie o godz. 6 rano według czasu miejscowego. O godz. 12 w nocy 12 marca głosowanie wszędzie zostało zakończone.

We wszystkich okręgach wyborczych na listy wyborców wpisanych było 111.008.625 wyborców wobec 101.717.688 wyborców podczas wyborów w 1946 roku. Według danych Okręgowych Komisji Wyborczych, w obecnych wyborach do Rady Najwyższej ZSRR wzięło udział 110.964.172 wyborców, czyli 99,96 proc. ogółu wyborców.

W ciągu 13 marca Obwodowe Komisje Wyborcze zakończyły obliczenie głosów, złożonych na kandydatów na deputowanych do Rady Najwyższej ZSRR. Według doniesień Okręgowych Komisji Wyborczych, lista kandydatów na deputowanych, wysunięta przez Blok Komunistów i Bezpartyjnych, odniosła całkowite i niepodzielne zwycięstwo. Według danych wstępnych, na kandydatów Bloku Komunistów i Bezpartyjnych gło-

sowało przeszło 99 proc. wyborców, którzy brali udział w głosowaniu.

Wybory do Rady Najwyższej ZSRR przebiegały w całym kraju w atmosferze ogromnego entuzjazmu patriotycznego i politycznej aktywności ludności oraz stały się potężną manifestacją

jedności moralno-politycznej narodu radzieckiego.

Dnia 15 marca 1950 roku Centralna Komisja Wyborcza będzie mogła ogłosić szczegółowe wyniki wyborów i listę imienną deputowanych, wybranych do Rady Najwyższej ZSRR.

Centralna Komisja Wyborcza dla wyborów do Rady Najwyższej ZSRR Dnia 13 marca 1950 roku.

Z okazji święta narodowego Węgier

Depesza Prezydenta RP do Prezydenta Ludowej Republiki Węgierskiej

WARSZAWA (PAP). — Z okazji przypadającego w dniu 15 marca br. węgierskiego święta narodowego, Prezydent RP, Bolesław Bierut wystąpił do Prezydenta, Rady Prezydenckiej Ludowej Republiki Węgierskiej depeszę następującej treści:

Jego Ekscelencja
Pan Arpad SZAKASITS
Prezydent Rady Prezydenckiej Ludowej Republiki Węgierskiej

BUDAPESZT

Proszę przyjąć, Panie Prezydencie, w dniu święta narodowego, w pięćdziesiątą rocznicę wyzwolenia Węgier, moje serdeczne życzenia pomysłowości i szczęścia dla narodu węgierskiego.

Naród polski śledzi z radością i podziwem wielkie osiągnięcia narodu węgierskiego, witalnie realizującego socjalizm. Braterstwo naszych narodów, oparte na wspólnych dążeniach i ideałach, ugruntowane nierozdzielnie przyjaźnią z wielkim Związkiem Radzieckim, stanowi trwałą zapórę przeciwko zakusom imperialistycznego obozu agresji.

Wierzę głęboko, że przyjaźń i współpraca narodu polskiego i węgierskiego będą się stale pogłębiały z korzyścią dla najwzlotniejszych interesów obu naszych narodów i światowego pokoju.

Bolesław Bierut

Rada Najwyższa ZSRR zatwierdziła nową konwencję radiową

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS ogłasza komunikat, przypominający, że na Międzynarodowej Konferencji Radiofonicznej w Kopenhadze w 1948 roku, w której pracach brały udział delegacje ZSRR, USRR i BSRR, przyjęty został plan nowego podziału fal dla rozgłośni średniofalowych i długofalowych strefy europejskiej.

Konwencja, przyjęta na tej konferencji, a przewidująca przejście rozgłośni na nowe fale z dniem 15 marca 1950 roku, została ratyfikowana przez Prezydium Rady Najwyższej ZSRR. Wprowadzenie nowego planu podziału fal radiowych, zgodnie z którym rozgłoszenie radzieckie rozpoczyna pracę od 15 marca 1950 roku, winno zmniejszyć wzajemne przeszkody między rozgłoszami i oraz polepszyć odbiór audycji przez słuchaczy.

Wyjazd radzieckiej delegacji Obróńców Pokoju do Paryża

MOSKWA (PAP). — Do Paryża wyjechali przedstawiciele Radzieckiego Komitetu Obróńców Pokoju — Simonow i Kabalewski. Wejda oni w skład delegacji Świątobliwego Komitetu Światowego Kongresu Obróńców Pokoju, która ma wręczyć parlamentowi brytyjskiemu propozycje Komitetu, skierowane do rządów wszystkich krajów.

Przyjęcie w Ambasadzie RP na cześć artystów Teatru Wielkiego w Moskwie

MOSKWA (PAP). — Ambasador R. P. w Moskwie M. Naszkowski wydał w dniu 13 marca br. przyjęcie na cześć zespołu artystycznego Teatru Wielkiego w związku z wystawieniem przez Teatr Wielki opery Moniuszki „Halka”.

AKCJA SIEWNA

- bojowe zadanie Partii na wsi

Plan 6-letni, obok dalszej produkcji przemysłowej, przewiduje poważny wzrost produkcji rolnej. Produkcja rolna w okresie 6-letnim ma wzrosnąć o 45 procent w stosunku do roku 1949, przy czym produkcja roślinna ma wzrosnąć o 34 procent, a zwierzęca o 66 procent.

Pierwszym ważnym etapem w realizacji tych zadań jest tegoroczna wiosenna akcja siewna. Ogólny plan zasiewów wiosennych przewiduje zasianie 9.004 tys. ha, przy czym w skład tego obszaru wchodzi 745.399 ha upraw kontraktowych, zapewniających produkcję surowców dla przemysłu.

Stoi przed nami zadanie likwidacji 360.500 ha odlogów, 97.700 ha ugorów, rozszerzenie arealu upraw pszenicy o 10 proc., jęczmienia o 19 proc., upraw przemysłowych o 21 procent i pastewnych o 9,3 proc.

W realizacji tych zadań Państwo Ludowe przychodzi rolnictwu z wydatną pomocą. W tegorocznej akcji siewnej otrzyma ono od państwa 6.700 traktorów, znaczną ilość maszyn rolniczych, milion ton nawozów sztucznych, poważne ilości ziarna kwalifikowanego i jednolitoodmianowego oraz środki ochrony roślin. Zostały uruchomione przeszło dwumiliardowe kredyty dla małych i średniorolnych chłopów oraz spółdzielni produkcyjnych na wykonanie robót polnych i na zakup ziarna siewnego i nawozów sztucznych. Pomoc ta jest wyrazem głębokiej troski państwa o dalszy rozwój naszego rolnictwa, troski o podniesienie dobrobytu mas pracującego chłopstwa.

Na marginesie

Okruchy, spod dolarowej flagi



Amerykański wielkorządca Japonii, gen. Mac Arthur polecił władcom japońskim przygotować, a ściślej mówiąc — wybudować, w jak najkrótszym czasie 2.000 obszernych domów dla rodzin amerykańskich wojskowych i urzędników.

Jak wynika z powyższego zarządzenia, amerykańscy okupanci — wbrew umowom międzynarodowym — zamierzają „urządzić się” w Japonii na długo i — że tak powiemy — w skali masowej.

Liczba bankructw w Trizonii osiągnęła w lutym br. sumę 529 wobec 471 w styczniu, co oznacza trzykrotny wzrost liczby bankructw w porównaniu z lutym r. 1949.

Te cyfry świadczą dowodnie o „rozkwicie” gospodarczym Niemiec Zachodnich pod rządem p. Mac Cloya.

Amerikanizacja Berlina zachodniego czyni szybko i zastrasza- jące postępy, m. in. również w dziedzinie reklamy handlowej. Tak np. papierosy sprzedawane są w opakowaniach, przedstawia- jących mocno roznieglizowane po- stacie kobiece.

Co „kultura” — to „kultura”... A wieny przecież, że pornogra- fia jest jedną z charakterystycznych cech „kultury” amerykańskiej, szczególnie na gwałt na te- renach marszaliżowanych.

Z wielu miast zachodnio-nie- mieckich dochodzą wiadomości o awanturach i wybrkach, dokonywanych przez żołnierzy a- merykańskich, ku utraeniu cy- wільnej ludności. W Norymberdze kierownicy taksówek przeprowadzi- li trzydniowy strajk, protestują- cych przeciwko brutalnościom jankesów. Zaprotestowali rów- nież w Monachium, domagając się przyznania im prawa posia- dania broni w celach samoobro- ny przed awanturkami w munda- rach sił zbrojnych USA. Re- stauracje niemieckie, do których pozwolono uczeszczać żołnie- rzom amerykańskim, są widnia- cą częstych pijatyk i bijatyk, wszczynanych przez tych „go- ści”. W Koburgu (Bawaria) żoł- nierze amerykańscy napadli na szefa miejscowej policji niemieck- iej, który ledwie się przed nimi obronił.

Tego rodzaju fakty można by mnożyć bez końca — a komen- tarze są, zaiste, zbędne.

Przyszłe plony zależne są w dużym stopniu od przebiegu akcji siewnej.

Zadania muszą być wykonane w terminie

„Terminowe wykonanie zadań — czytamy w uchwałach Biura Organi- zacyjnego KC PZPR — jakie stawa- ją plan akcji siewnej przed rol- nictwem, sprawne i właściwe wy- korzystanie ogromnej pomocy pa- stwowej w pierwszym rzędzie za- leży jednak od maksymalnej mo- bilizacji mas chłopskich i robotni- ców PGR do walki o wykonanie siewów wiosennych”.

Jak wielką wagę przywiązuje na- sza Partia do tegorocznej akcji siew- nej świadczy odczytanie na począt- ku bm. wojewódzkie i powiatowe narady aktywne wiejskie, które sprawę wo- senną akcji siewnej postawiły jako bojowe zadanie Partii na wsi. Wnio- ski i wytyczne tych narad dotarły po- przez aktywistów wiejskich do wszystkich gromad.

Szczególnie doniosłe zadania stoją przed gromadzkimi organizacjami partyjnymi. Ze sprawa planowego zasiewu chłop do gospodarstwa in- dywidualnego spotyka się po raz pierwszy. Toteż szczegółowo omawia- ne są plany zasiewów na zebraniach gromadzkich. Zadaniem naszych or- ganizacji partyjnych i wszystkich członków Partii jest w ścisłej współ- pracy z ZSL i Samopomocą Chłopską wyjaśniać chłopom znaczenie plano- wych zasiewów dla gospodarki ogólnopastwowej, wskazywać na korzy- ści, jakie płyną dla chłopów z rozsze- rzenia arealu zasiewów pszenicy, jęczmienia, roślin przemysłowych i pastewnych.

Ważnym jest, by każdy członek Partii zdawał sobie sprawę, że nie wolno ograniczać się jedynie do pra- cy uświadniającej i wyjaśniającej. Za słowem bowiem musi iść czyn. Członkowie Partii, którzy przodują w podejmowaniu i wykonaniu zobow- izań w dziedzinie rozszerzenia arealu upraw zbóż, zgodnie z planem państwowym, którzy biorą aktywny udział w kontraktacjach i tworzeniu grup producentów, zdolni są pociągnąć za sobą bezpartyjnych chłopów, przekonać ich o korzyściach i słusz- ności linii rządu i Partii w akcji siewnej.

Szczególną opieką ze strony orga- nizacji gromadzkich winni być oto- czeni małe i średniorolni chłopcy. Orga- nizacje partyjne winny dbać, by gospodarstwa małe i średniorolnych chłopów, pozbawione sprzętu i ma- szyn, lub posiadające je w niewystar- czającej ilości, miały w pierwszym rzędzie zapewnioną pomoc sąsiedzką w pracach wiosennych. Organizowa- niem pomocy sąsiedzkiej zajmują się w zasadzie Gminne Rady Narodowe. Dużą rolę w organizowaniu tej po- mocy mogą i winny odegrać nasze orga- nizacje partyjne, Komitet Gminny w Międzyrzeczu, woj. poznańskiego, już w grudniu ubiegłego roku rozpracow- wał na terenie swych gromad tę spr- awę. Aktywność gromadki szczegółowo przeanalizował potrzeby małe i śred- niorolnych chłopów w pracach wio- sennych. Z opracowanymi na tej pod- stawie wnioskami wystąpił radni PZPR na posiedzeniu GRN. Wnioski te zostały przyjęte. Zdarzają się jed- nak wypadki, jak np. GRN w Skale, w pow. olkuskim, która nie dostrze- gała w swoich gromadach biednych chłopów, nie posiadających konia, bądź narzędzi rolniczych i sprawę załatwiała krótko, doroząc do PRN, że w ich gromadach nie zachodzi po- trzeba organizowania pomocy są- siedzkiej. Komitet Gminny w Skale, jak również organizacje gromadkie, popełniły w tym wypadku karygodny błąd. Nie pamiętały bowiem, że służ- na realizacja dekretu o pomocy są- siedzkiej — to ważny oręż w walce materialnego i średniorolnego chłop- a z wyzyskiem bogacza wiejskiego. Nie trzeba dowodzić, że lekkomyślne trak- towanie sprawy pomocy sąsiedzkiej godziło tu w żywotne interesy bied- nego chłopca. Toteż organizacje par- tyjne winny wzmocnić czujność na tym odcinku, troszczyć się o sprawiedliwe sporządzanie przez sołtysów wyka-

zów potrzebujących pomocy sąsiedz- kiej, a radni z ramienia naszej Partii w GRN winni dopilnować podjęcia odpowiednich uchwał w tej sprawie i ich realizacji.

Bogacze nie mogą przechwycić kredytów państwowych

Nie mniej ważną sprawą jest tro- ska o słuźny, odpowiadający inter- som pracującego chłopstwa, rozdziel- nawozów, kredytów i kwalifikowane- go ziarna. Organizacje partyjne mu- szą czuwać, by pomocy, którą pań- stwo udziela małym i średniorolnym chłopom, nie przechwycili w swe re- ce spekulanci i bogacze wiejscy. A że takie wypadki miały miejsce, wskazu- je chociażby fakt, który zdarzył się w gromadzie Wyszewo, w pow. kosczańskim. Bogacze namawiali tu małe i średniorolnych chłopów, by nie brali kredytów na nawozy, bo to im się rzekomo nie opłaci. Niektórzy dali się namówić bogaczom i zwróci- li skrypty kredytowe. Dopiero, kie- dy ci sami bogacze, którzy namawiali żeby nie brać kredytów, zgłosili się po kredyt, otworzyli się chłopom pracują- cym oczy na wroga i perfidną działal- ność kulaków. Na tym przykładzie tow. Polomski wyjaśnił na zebraniu gromadzkim małe i średniorolnym chłopom, do czego prowadzi namowy i rady bogaczy. Przykład ten wskazu- je, jak bardzo muszą być czujne nasze organizacje partyjne oraz nasi członkowie Partii w ZSCh i GS na odcinku rozdzielu kredytów państw- owych.

Spółdzielnie produkcyjne winny świecić przykładem

Podobne zadania stoją przed orga- nizacjami partyjnymi przy zawiera-

niu umów przez SOM. I tu główna troska winna iść w kierunku zabez- pieczenia pierwszeństwa w korzysta- niu z usług SOM małym i średniorol- nym chłopom.

W wielu spółdzielniach produkcyj- nych tegoroczna kampania siewna bę- dzie po raz pierwszy przeprowadzana na zespolonym gospodarstwie. Spół- dzielnie produkcyjne sprawnym prze- prowadzeniem akcji siewnej winny promieniować na otaczające je wsie. Zadana, jakie stoją przed organiza- cjami partyjnymi w spółdzielniach produkcyjnych — to dopilnowanie wszystkich prac przygotowawczych, podziału członków spółdzielni na gru- py w zależności od prac, jakie będą wykonywane. We wszystkich spół- dzielniach produkcyjnych przed roz- poczęciem akcji siewnej należy zwró- cić uwagę na zatwierdzenie dniówek obrachunkowych. Dniówki obrachun- kowe w pracach wiosennych będą czynnikiem mobilizującym wszystkich członków spółdzielni do wydajniej- szej pracy.

Znajdujemy się w przededniu prac siewnych. Od aktywności organizacji partyjnych na terenie gromad, spół- dzielni produkcyjnych i w PGR, od ich kierowniczej roli i systematycz- nego oddziaływania na odpowiednie wykonanie prac przygotowawczych w dużym stopniu zależy pomyślny prze- bieg kampanii siewnej.

Od świadomego stosunku członków Partii do siewu, od ich zapалу i ener- gii, od osobistego przykładu zależy mobilizacja szerokiego rzesz pracują- cego chłopstwa wsi polskich do ter- minowego i planowego wykonania tegorocznej akcji siewnej. Termino- we zaś i planowe przeprowadzenie siewu również się będzie podniesieniem plonu i dobrobytu materialnego i śred- niorolnego chłopca, będzie poważnym krokiem naprzód w rozwoju naszego rolnictwa.

Ilia Erenburg

Głosowanie

Pod tytułem „Głosujemy” na łamach dziennika „Prawda” ukazał się artykuł znakomitego publicysty radzieckiego I. Erenburga. Artykuł ten podajemy w obszernym skrócie.

Piętnując zakłamane propagandę wyborczą, prowadzoną przez partie burżuazyjne w krajach kapitalistycz- nych Erenburg pisze m. in.:

Przed wyborami nawet Churchill mówił tylko o pokoju. Po wyborach on i podobni jemu składają do ar- chiwum gałki oliwne i przechodzą do kolejnych spraw: do nowych afer i nowych bomb. Przed wyborami roz- lewają oni tony łez nad niedolą lud- zki pracy. Po wyborach mają dla nich coś innego — gazy łzawiące.

Mój, pisze dalej Erenburg, wiemy dobrze na co głosujemy. Ludzie, któ- rzy trzymają w ręku ster naszego państwa nie ukrywają przed nami prawdy. Gdy w roku 1941 państwo i narodził namemu zagrażało śmiertel- ne niebezpieczeństwo — Stalin powie- dział nam o tym. Gdy w r. 1946 miasta nasze leżały jeszcze w gru- zach, a rany zadane wojną były jesz- cze niezaleczone, Stalin powiedział nam, że tylko uporczywą pracą, tyl- ko wycierając wszystkie nasze siły zdołamy unormować życie. Głosuje- my, zdając sobie dobrze sprawę z tego, na kogo głosujemy.

Głosujemy za tym, by dom nasz był naszym domem, by nasze mocar- stwo radzieckie było naszym radziec- kim mocarstwem. Jesteśmy przekonani, że socjalizm góruje nad kapita- lizmem, że braterstwo góruje nad wścizną moralnością, że rozum jest sil- niejszy od zabobonów, że przyjaźń narodów jest silniejsza od nienawiści rasowej. Mówimy do nich: sądzicie, że nie ma nic lepszego ponad naszą gospodarkę, bluff, kryzysy, gorączki giełdowe i bankructwa. Cóż, jeśli się to wam podoba, życie sobie tak. Nadejdzie dzień, gdy zmierzcie. Lecz nadejdzie on nie dlatego, że za- mierzamy was pouczyć, lecz dlatego, że czas idzie naprzód i wiek XX nie będzie wiekiem X.

Zamierzamy uczyć nie was, lecz nasze dzieci — uczyć je pracy twó- rzącej i solidarności ludzkiej. Możecie organizować produkcję według swo- go systemu, wychowywać dzieci swo- ją metodą, pisać książki o detekty- wach i miliardach, fabrykować głupie filmy, możecie kłaść nawet nogi na stół — tylko pod jednym warunkiem: że będziecie je kłaść na własny stół, a nie na cudzy. Wierzymy zdecydo- wanie w słuszność naszych idei i nie mamy zamiaru wspierać ich bomba- mi. Bronimy pokoju od pierwszego dnia istnienia naszej republiki i na- dal bronimy go zdecydowanie. Gło- sujemy za pokojem i czyniąc to, bronimy wszystkich narodów, w tej licz- bie narodu amerykańskiego, przed gwałtownym rozlewem krwi.

Czy należy przypominać, że z nami są wszystkie narody starej Euro- py, robotnicy Paryża i Pragi, uczeni Anglii i Francji, chłopcy Polski i Włoch. Z nami są wszystkie narody obudzonej Azji, a przede wszystkim zaś nasz wielki brat — Chiny.

Przed kilku dniami w pałacu Krem- lowskim wraz z innymi przedstawicieli mi Sławotego Komitetu Obró- ców Pokoju stanął Murzyn — dele- gat Afryki. Z nami są również i jej uciskane narody. Jest nas bardzo wielu, z każdym dnem jest nas coraz więcej. Dopóki panowie z Biłego i Żółtego Domu zajmowali się „czara- mi” i wymachiwali bombami, stracili oni 500 milionów ludzi. Jeśli będą na- dal uprawiać „czary” i hodować za- dumione pchły, stracą więcej, niż 500 milionów: w tej sprawie — jak zresztą w każdej innej — trudny jest tylko początek.

Mówią oni wiele — pisze dalej Erenburg — o rządzie światowym. Na razie zaś nie mogą się dogadać nawet między sobą: Francja nie mo- że porozumieć się z Włochami, An- glia z Francją, nawet stan Tennessee nie może porozumieć się ze stanem Illinois. Związy oni uczucia zwierz- czej nienawiści do ludzi innej nardo- wości. Jedni palą Murzynów i szczu- ją Żydów, inni znieważają mieszkań- ców Porto Rico i przesładują tych, co pochodzą z Polski i Włoch. Związy pogardę dla ich nienawiści, dla ich przegród kaslowych.

Głosujemy za braterstwem wszyst- kich obywateli radzieckich, za wiel- kością ojczyzny, której chwale głoszą nasi ludzie w wielu językach. Mamy wielu kandydatów, wiemy, na kogo głosujemy. Lecz bez względu na to, gdzie głosujemy, oddajemy głosy na wielkiego i wspaniałego człowieka, który przeprowadził nasz okręt przez burzę, który stoi u steru i prowadzi nas do wybrzeży szczęścia — gło- sujemy na Stalina.

W kilku wierszach

DEMOKRATKI AUSTRII W OBRONIE POKOJU

Związek Demokratycznych Kobi- et Austrii opracował projekt us- tawy w sprawie obrony pokoju. Projekt ten traktuje jako zbrodnie- nawoływanie lub podżeganie do woj- ny, podsycanie nienawiści lub pogar- dy w stosunku do innych narodów i szerzenie informacji propagujących wojnę.

PARTYZANCI WŁOSCY PRZECIWKO NEOFASZYSTOM

Na zakończenie zjazdu Rady Na- rodowej Związku Partyzantów Włos- kich w Genewie uchwalono rezolucję, wyzywającą do odbudowy jednności sił antyfaszystowskich w celu zwal- czania prób odrodzenia faszystów i sparatyzowania tych prób drogą ener- gicznej akcji ludowej. Związek par- tyzantów domaga się rozwiązania neofaszystowskiej organizacji „Włos- ki Ruch Społeczny”.

Antyrobotnicze ustawy we Francji

(Od własnego korespondenta „Głosu”)

PARYŻ, 6 marca. Po czterech dniach i trzech nocach nieprzerwanych debat Zgromadzenia Narodowego, rząd Bidault doprowa- dził do uchwalenia 393 głosami prze- ciwko 186 całej serii ustaw, które francuska prasa komunistyczna, re- publikańska i postepowa, określiły — jak zresztą i każdy przebiegły Francuz — mianem ustaw super- zbrodniczych. Za ustawami głosowa- li wszystkie partie reakcyjne oraz cała frakcja parlamentarna blumow- skich socjalistów. 186 głosów, które wypowiedziały się przeciwko nim, rozdzielały się, jak następuje: 165 deputowanych komunistycznych (2 komunistów zostało pozbawionych prawa głosu), 8 postępowych repu- blikańców, 6 członków Afrykańskiego Zjednoczenia Demokratycznego, 3 de- putowanych z „Triumfu Algierskich Wolności Demokratycznych”, 1 de- putowany MRP (partia klerykałna), 2 niezależnych i 1 nie zapisany (27 deputowanych powstrzymało się od głosu, a w tym 2 deputowanych MRP, którzy parokrotnie głosowali przeciwko rządowi oraz i radykał).

Analiza głosowania z całą jasno- ścią wykazuje, że od socjalistów do RPF (partia de Gaulle'a) większość, która zaprobowała represyjną usta- wę wkradła się na nową drogę, na dr- oge łamania republikańskiej legalno- ści. Co zawiera „super-zbrodnicza” us- tawa? Wprowadza ona zmiany art. 76 francuskiego kodeksu karnego, który po wprowadzonych obecnie popraw- kach przewiduje karę więzienia dla każdego Francuza lub cudzoziemca „winnego udziału w akcji demoraliz-acji armii lub narodu, zmierzającej do szkolenia obronbi narodowej”.

Jakie jest polityczne znaczenie us- tawy? Jak to podkreślił na łamach „L'Hu- manité” Etienne Fajon, członek Bu- ra Politycznego Komunistycznej Partii Francji, ustawa zmierza do prak- tycznego zlikwidowania swobod obywatelskich i umożliwiania rządowi okr- ne tłumienie jakiegokolwiek akcji, pi- semnej czy ustnej propagandy, opo- zycyjnej, zbrodniczą politykę rządu. Zagraża ona każdemu, kto domaga się niezwłocznego zakończenia woj- ny w Vietnamie i żąda podwyżki płac.

Ustawa może być przez rząd uży- ta przeciwko niezliczonym zwolenni- kom pokoju, którzy w całym kraju prowadzą bohaterką kampanię prze- ciwko wojnie w Vietnamie, przeciw- ko przygotowaniu do wojny ze Związkiem Radzieckim. Tekst ustawy będzie mógł być wykorzystany prze- ciwko Francuzom manifestującym i biorącym udział w pochodach ludo- wych, wyrażającym swą opozycję wobec paktu atlantyckiego.

Uchwalenie tej ustawy wykazuje, że burżuazja francuska jawnie posta- wiła na faszyzm, by narzucić krajowi politykę nędzy, niskich płac i przygotowań do wojny.

Podczas burzliwych posiedzeń, w czasie których Zgromadzenie Naro- dowe dyskutowało nad rządowym projektem ustawy, większość i sam przewodniczący Zgromadzenia ucie- kili się do interwencji policji we- wnętrza parlamentu. Dwóch deputo- wanych komunistycznych, Gerard Duprat i Arthur Musmeaux, bronią- cych swego prawa do zabierania gło- su, broniących zasad suwerenności ludu, zostało siłą wydalonych z Zgromadzenia, zostało pozbawionych prawa głosu. Policja rzuciła się na posłów komunistycznych i do tego stopnia ich zbiła, że paru z nich us- neła ze Zgromadzenia zakrawlony- ch lub ciągnąc ich za włosy (jak np. Marie Claude Vaillant-Couturier, bohaterka Ruchu Oporu, więźniarkę z Ravensbrück). W czasie ostatniego posiedzenia Zgromadzenia banda re- akcyjnych deputowanych, wraz z pra- wicowymi socjalistami, rzuciła się na deputowanych komunistycznych, chcąc ich zmusić do opuszczenia Zgro- madzenia.

Deputowani komunistyczni nie cof- nęli się przed gwałtami, walczyli oni nieustraszenie przeciwko uchwaleniu zbrodniczej ustawy. Jak stwierdził komunikat Biura Politycznego Komu-

nistycznej Partii Francji, „pokazali, że są uczciwymi obrońcami instytucji republikańskich i przed całym narodem zdemaskowali prawdziwy cha- rakter rządu Bidault”.

Od chwili uchwalenia zbrodniczej ustawy, niezliczone protesty napły- wają do Zgromadzenia Narodowego. Setki tysięcy strajkujących robotni- ków dają wyraz swemu oburzeniu na te prawa wyjątkowe, uchwalone przez reakcyjną większość parlamen- tu, na wzór amerykańskiej ustawy niewolniczej Tafta-Hartley'a. Po bo- haterskiej walce, stoczonej w Zgro- madzeniu Narodowym przez deputo- wanych komunistycznych i postepo- wych, walka przeciwko drakońskiej ustawie przenosi się na teren całego kraju. Andrzej Marty, sekretarz Komu- nistycznej Partii Francji, w artykule opublikowanym w „L'Humanité”, podkreślił, że warunkiem zwycię- stwa sił demokratycznych jest „akcja i jedność mas pracujących, wszyst- kich obywateli i obywaterek, jedność w walce o chleb, pokój i wolność. Siły demokratyczne są wystarczająco- silne, by zadać klęskę faszystowski- kiem gwałtom kół rządzących i de- putowanych, znajdujących się na us- ługach 200 rodzin, by zadać klęskę lokalom amerykańskich imperialist-ów”. Zadane ustawy nie będą w sta- nie spełnić francuskiej klasy robotni- czej, która zdecydowana jest nadal- prowadzić walkę o chleb i wolność przeciwko faszystacji kraju i wciągnię- niu go w amerykański rydwan wojenny.

Georges Soria

Albańska Partia Pracujących oczyszcza swe szeregi

TIRANA (PAP). — W Tiranie o- publikowano komunikat Komitetu Centralnego Albańskiej Partii Pra- cujących następującej treści: „Na obradach plenum, odbytych 20, 21, 22 lutego i 5 marca 1950 r. — Komitet Centralny postanowił wy-

kluczyć ze swych szeregów człon- ków KC Abedina Czevca i Niazil Si- lami, wykluczonego również z par- ti, oraz kandydata na członka KC Czitiuri Kolezi za działalność an- typartyjną i trockistowską, przyno- szącą szkodę interesom partii, na- rodu i republiki ludowej.

Postanowiono również wykluczyć Nedzyp Vinczani z Komitetu Cen- tralnego za poważne błędy i wyko- rzenia popełnione przezeń w dzia- łalności państwowej i partyjnej”.

Masowe strajki w Indonezji

HAGA (PAP). — Z Dżakarty do- noszą, że w wielu miastach Indo- nezji odbywają się strajki robotni- ckie. Dziesiątki tysięcy rodzin robot- ników, wskutek nieludzkiego wyzys- ku ze strony kolonizatorów zagra- nicznych i miejscowych kapitali- stów, znajdują się w skrajnej nę- dzy.

Do masowych strajków doszło m. in. w Dżakarcie, Bandungu, Se- marang, w licznych miejscowo- ściach na Borneo itd. Władze doko- nują aresztowań wśród organizat- rów strajków.

Nowe potężne maszyny wyprodukowane przedterminowo, doskonale instrumenty precyzyjne, tysiące metrów batystu, jedwabiu, wełny, płótna utkanych ponad plaki reklamki tka- czek leningradzkich, stal i porcelana, traktory, obuwie i papier — trudno nawet objąć myślą ten potężny strumień wszelkiego rodzaju darów, którymi miasto Lenina powitało dzień wyborów do Rady Najwyższej ZSRR.

Leningrad zbudził się jeszcze przed brzaskiem, o godz. 6 rano. O tej wczesnej porze uda- liśmy się do dzierżyńskiego okręgu wyborczego, z którego kandydowali: wybitny pisarz radziec- ki — Tichonow i słynna tkaaczka — Marja Ma- terikowa.

W dzierżyńskim okręgu wyborem mieszczą się liczne placówki kulturalne Leningradu: Ermitaż i Dom Pisarza, kilka instytutów nauko- wo-badawczych i wyższych zakładów nauko- wych, teatry, muzea i t.d. Wśród ludności tego okręgu znajduje się wiele działaczy nauki i sztuki, pisarzy, lekarzy, naukowców i studentów. Ale nie ma tu również robotników rozmaitych przedsiębiorstw przemysłowych Leningradu.

Monter turbin i profesor Instytutu Orientali- styki, pisarka i włókienniczka kombinatu włókien- niczego — wszyscy spotykają się w lokalu wy-

12 marca w LENINGRADZIE

borczym, wszystkich sprowadza tu to samo uczucie, ta sama myśl.

Znany robotnik, nowator oddziału turbin wo- dnych fabryki im. Stalina, Dmitriew, przyszedł głosować razem ze swoją rodziną. Nazwiska kandydatów na deputowanych są mu dobrze znane i bliskie. W swej bibliotece Dmitriew ma wszystkie książki Tichonowa. Zna doskona- le działalność społeczną pisarza, który stoi na czele Radzieckiego Komitetu Obrońców Pokoju. Dmitriew wie, że Tichonow z całego serca służy tej samej sprawie, której poświęcone jest jego własne życie i praca — sprawie budowy komunizmu.

— To wielkie szczęście — powiada Dmitriew — głosować na takich ludzi, jak Tichonow i Ma- terikowa.

„Do urny wyborczej podeszli młoda lekarka narodowości burliackiej — Olga Onkajewa. — W historii życia Materikowej — kandydat-

ki na deputowaną do Rady Najwyższej ZSRR — mówi Onkajewa — znalazła swój wyraz wielka troska rządu radzieckiego, partii Komunistycznej i towarzysza Stalina o ludzi, o ich rozwój i podniesienie ich poziomu kulturalnego.

„Głosuje dzierżyński okręg wyborczy, a wraz z nim również cały Leningrad. W tych samych wczesnych godzinach ożywiły się ulice dzielnicy kirowskiej, położonej na peryferiach miasta, przy dawnej rogate Narwskiej. Wsunięto tu kandydatkę Aleksandra Bajkowa, starszego maj- stra walcowni hut im. Kirowa. Przed 10 laty Bajkow rozpoczął tu pracę jako prosty robot- nik. To robotnicy fabryki im. Kirowa wysunęli Bajkowa, swego towarzysza pracy, jako kandy- data do Rady Najwyższej ZSRR.

Stara nauczycielka, Orłowa, która poświęciła około pół wieku pracy w szkole: artysta ludowy ZSRR, Czerkasow, popularny kompozytor — So- lowiew — Siedoj, którego pieśni śpiewa cały na- ród, działacze społeczni, pracownicy partyjni i państwowi — oto ludzie, których mieszkańcy Leningradu wysunęli jako kandydatów na depu- towanych do Rady Najwyższej ZSRR. Masę pracującą Leningradu oddawali na nich swe gło- sy w atmosferze uroczystej i radosnej, z niezłom- na wiarą w wielką sprawę Lenina — Stalina.

Wyższa faza długofalowego współzawodnictwa

Całe oddziały produkcyjne wraz z majstrami zapowiadają PRZEDTERMINOWE wykonanie planów

Współzawodnictwo długofalowe — ten potężny zryw klasy robotniczej, odpowiadający wzmożonym wysiłkiem produkcyjnym na niecierne plany podlegający wojennym, nabiera coraz większego rozmachu, przekształcając się w nowe, doskonalsze formy. Indywidualne zobowiązania robotników kopalni, hut, fabryk włókienniczych i metalowych nie wystarczają już załogom, przywykłym do wspólnego, zespołowego wysiłku. Dlatego też ruch ten wstępuje obecnie w drugą, wyższą fazę. Długofalowe współzawodnictwo podejmuje obecnie majstrowie, oraz salowi, którzy wraz z całym swymi oddziałami deklarują podniesienie wydajności pracy i przyspieszenie wykonania rocznych planów.

Majstrowie z PZPDz Nr. 1 wykonają plan już w listopadzie

Na wspólnej naradzie wytwórczej, która zgromadziła większość załogi „Dziwiarskiej Je-

dynki” wystąpili majstrowie, podejmując poważne zobowiązania produkcyjne. A więc: tow. Kłot, z oddziału osnowowego oświadczył, że oddział jego do końca roku da 6 tys. kg. dzianiny więcej, niż przewidywał plan. Maj-

ster szwalni, tow. Jakubowska, zobowiązała się wraz z całą swą załogą wykonać plan do 20 listopada. Majster Szwalni Nr 2, tow. Alina Redzyna zadeklarowała wykonanie planu do 22 listopada i wyprodukowanie 90 tys. sztuk bielizny ponad plan. Majster krajalni tow. Szklarek, ukończył plan do 18 listopada. Za nimi poszli majstrowie ze szwalni i dziewiarni osnowowej oraz wykończalni. Inicjatywę majstrów podjęli kierownicy farbarni i wykończalni, którzy zobowiązali się plan roczny wykonać do 15 listopada.

Na tej pamiętnej naradzie wytwórczej w PZPDz Nr 1 posypały się w dalszym ciągu zobowiązania długofalowe robotników, brygadierów, farbierzy. Narada wytwórcza przekształciła się w żywiołową manifestację, świadcząca o pełnym zrozumieniu przez robotników obowiązków, stojących przed nimi u progu Planu 6-letniego.

Cała sala podpisuje zobowiązania

Tkaczki zatrudnione na sali I PZPW Nr 1 od kilku już dni prześiadują przy pracy w radzie zakładowej, obliczając sobie, o ile mogą podnieść wydajność swej pracy tak, aby zobowiązania były realne i aby w sumie skróciły o kilka lub kilkanaście dni wykonanie planu rocznego. Postanowiłi bowiem, że na sali I nie będzie wyjątków, że do współzawodnictwa długofalowego przystąpią wszyscy z majstrami tow. Rogala na czele. I tak się też stało. Pamiętny to był dzień, gdy zasiadając przy stole pierwszy złożył podpis 70-letni tkacz tow. Bugaj, który postanowił sobie, że do końca roku będzie wykonywał bazę w 110 procentach. Po nim z uroczystym wyrazem twarzy podchodzili tow. Cieślak, Śrubka, Mielczarek i inni, a potem zabrał głos tow. Rogala:

— My, cała sala, zobowiązujemy się w roku bieżącym wykonywać bazę w 106 procentach. Ja, jako majster, postanawiam o-

czyć opieką tkaczy, nie wykonujących bazy, czuwać nad szybkim i dokładnym remontem krosien. My, majstrowie, idziemy razem z tkaczami do walki o przedwczesne wykonywanie planów, zdając sobie sprawę z tego, że wzmocnimy w ten sposób nasze państwo ludowe i międzynarodowy front pokoju.

Majstrowie przedzalni średnio-przędnej PZPB Nr. 2 idą w ślady Markiewki

W przedzalni średnioprzędnej PZPB Nr 2, w której robotnice pierwsze na terenie Łodzi podjęły długofalowe zobowiązania, co raz bardziej popularnie staje się nowy rodzaj współzawodnictwa. Oto przed kilku dniami stawiło się, jak „jeden mąż”, w referacie współzawodnictwa 7 majstrów, zapowiadających swe przystąpienie do walki o usprawnienie i ulepszenie pracy. A więc: tow. Morawski postanowił do 17 grudnia br. ukończyć wraz ze swoją partią plan roczny, tow. Kowalski i tow. Paciorek — do 20 grudnia, tow. Symilk — do 18 grudnia, tow. Komorski — do 19 grudnia, tow. Brzozowski i Mukaj — do 17 grudnia.

Ta wyższa faza, na jaką wkroczyło obecnie współzawodnictwo długofalowe, nie jest zapewne ostatnią. Wszystko wskazuje na to, że życie przyniesie nam formy jeszcze wyższe i doskonalsze.

To i o

A zaś prorokiem jego Dolar...

W prasie zagranicznej (tej t. zw. dobrze poinformowanej) ukazały się wrecz sensacyjne komunikaty, donoszące o zmontowaniu ścisłego przymierza między Watykanem, a uciążliwym dotąd przez papieskich polityków za największego wroga Kościoła Katolickiego... islamem.

Wyobrażamy sobie, jakie wrażenie wywołują te komunikaty... w t. zw. zaświatach, wśród rycerzy wypraw krzyżowych i innych obrońców „przedmurza chrześcijańskiego”, zaprawianych w ciągu długich stuleci do nienawiciści względem muzułmanów i do nieubłaganej z nimi walki religijnej.

Dołboga nas np. pełen oburzenia głos rycerza Godfryda z „Bulionu”, który wstawiał się ongi obroną Jerozolimy przed „poganami”:

— Przecz-że trupem żeśmy się gestym kładli, broniąc wiary świętej przed pogańskimi Saracenami? Przecz-że tyłu z nas pokotem legło, zwalczając zieloną chorągiew Proroka? Allah il Allah, il Momahamed Allah — oto hasło, które rozbrzmiewa dziś z nocy Piotrowej! Namiestnik Chrystusowy, mości panowie, Pius XII w pakty przyjaźni z niewiernymi się wdaje...

A oto ualeczny Roland, który w boju z muzułmanem wyzionął szlachetnego ducha w uwożcie Roncevaux, wtóruje dziełnemu Godfrydowi:

— I po jakżeż uwechnę cholery napuszczano nas przez tyle czasu na tych nieszczęsnych wyznawców Mahameta? Po cóżemy miecze swoje w ich krwi pogańskiej nurzali? Aby potomkowie nasi dożyli dziś dnia, w którym cny rzęca Stolicy Apostolskiej z islamem sojusz diabelski zawarze?

I płyną jęki i storzeczenia rycerzy krzyżowych i wypróbowanych obrońców „przedmurza chrześcijańskiego”: króla Władysława Warneńczyka i króla Jana. „co to po łbach bil pogana”... Na nie mości panowie, nasze wiktorie nad muzułmanem: śmiechy, chichy, naczelną poborca świętopietrza sobie dziś z nich odsławia...

— Dnie, dolibóg dnie — zdumiewają się nie tylko ci rycerze chrześcijańscy, którzy już w grobie leżą, ale również i wszyscy żyjący, wierzący katolicy. Bo żeby to chodziło Piusowi XII o prawdziwy pokój łoży! Aleć, niestety, jasne dla każdego, kto ma uszy, aby słuchał, a oczy, aby widział, że tu — pod płaszczykiem porozumienia religijnego — szykuje się batalie przeciw ściątu pracy, pokoju i postępu. I hasło, pod którym się ją montuje, brmi niezbyt zgodnie z tekstem Koranu: ALLACH JEST PAN, A ZAŚ PROROKIEM JEGO — DOLAR... Na płaszczyźnie tego hasła Pius XII, jak wiadomo, z „najgorszym innowiercą” potrafi się dogadać.

E. Tam

Na Froncie WSPÓLZAWODNICZWA PRACY

Wzorowa tkaczka PZPB Nr 17



Gdyby wszystkie robotnice w tkalni „Siedemnastki Bawelinianey” pracowały tak, jak ob. Maria Koper, to oddział na pewno wykonywał swe plany produkcyjne. Tkaczka ta na dwóch szerszych krosnach osiąga 141 proc. normy i może być wzorem dla innych. W dniach pełnienia Wart Pokoju nie odstępowała od krosien, aby wyprodukować jeszcze więcej i jeszcze lepszy towar. Ob. Koper pracuje zawsze z ogromną energią, a przy pracy myśli o jednym: wytworzyć jak największą bezbłędną tkaninę.

Co ujawniła i czego uczy konferencja wyborcza Gminna organizacja partyjna w Odrowążu winna zmienić styl pracy

W dniu 12 bm. w Wołowie, gminy Odrowąż, pow. koneckiego, odbyła się gminna konferencja wyborcza. Komitet Powiatowy w Końskich nie popierał gminnej organizacji z należytą pomocą w przygotowaniu wyborów. Tow. Kopec, odpowiedzialny z ramienia Egzekutywy KP za przygotowanie konferencji wyborczej, po raz pierwszy zjawił się na terenie gminy dopiero w dzień wyborów. Nie dziwnego, iż konferencja wykazała wiele niedociągnięć i usterek. Obrady urzędowo w dużej, nie ogrzewanej sali, chociaż można było wykorzystywać mniejszą, lecz ciepłą salę w jednej z dwóch miejscowych szkół, tym bardziej, że na konferencję wybrano 66 delegatów. Dotkliwie zimno niecierpliwiło towarzyszy, co ujemnie wpływało na przebieg konferencji. W toku narad często wchodził i wychodził z sali mieszkaniec wsi, nie uczestniczący w konferencji.

najczęściej z braku właściwej współpracy, z nieodpowiedniego podziału zajęć, a niekiedy i z niezrozumienia zadań Partii. Jakże są osiągnięcia gminnej organizacji w Odrowążu? Przede wszystkim wyszła ona zwycięsko z walki o wykonanie Planu 3-letniego w miejscowych zakładach produkcyjnych, jak odlewnie żelaza i tartaki, znajdujące się na terenie gminy. Spowodowała rozbudowanie tych zakładów w ub. roku, zwiększając ich możliwości produkcyjne. Otoczyła troskliwą opieką współzawodnictwo i racjonalizatorstwo. Pomogła zorganizować gminną spółdzielnię ZSCh i rozszerzyć sieć sklepów spółdzielczych na terenie gminy, których jest już kilka.

Nie interesowano się natomiast spółdzielczością produkcyjną. Zagadnienie to nie było w ogóle poruszone w sprawozdaniu sekretarza KG i podczas dyskusji. Na tym odcinku organizacja partyjna w Odrowążu dotychczas nie zrobiła. Ujawnił się również brak czujności. Sekretarz KG w swym sprawozdaniu zaznaczył, że — „Na naszym terenie wroga klasowego nie ma”. Tymczasem w toku dyskusji tow. Majzel ostrzegł przed oddziaływaniem wroga klasowego na słabsze ogniwia gromadzkich organizacji partyjnych. Dyskusja wykazała także brak kolektywnej pracy Komitetu Gminnego, co ujemnie odbiło się w pracy, powodując m. in. odwracanie się od organizacji masowych, jak Liga Kobiet, ZMP itp. Organizacja te pozostawiono bez opieki.

Bardzo mało interesowano się sprawami gospodarki rolnej, co wynika do pewnego stopnia z tego, że teren gminy jest przemysłowo-rolniczy. Niemniej zagadnienie to istnieje i organizacja partyjna nie powinna go pomijać. Ważną sprawą jest zagadnienie kontraktacji zbóż przemysłowych i trzody chlewniej. W tej dziedzinie organizacja partyjna również nie wiele zrobiła.

W toku dyskusji położono silny nacisk na brak odpowiednio zorganizowanego szkolenia partyjnego, które przez stałe podnoszenie poziomu ideologicznego członków Partii ułatwiłoby pracę KG.

Komitet Gminny w Odrowążu winien zmienić styl swej pracy. Tylko przez kolektywną współpra-

cę, odrzucając na bok osobiste urazy, przez szczegółowy podział pracy i wciągnięcie do niej jak największego aktywno gminnego, a przede wszystkim aktywno kobiecego, Komitet Gminny w Odrowążu zrealizuje uchwały III Plenum KC PZPR. (Mal.)

W lutym lepiej — niż w styczniu

Jak przemysł wełniany wykonuje plany miesięczne

Przemysł wełniany wykonał plan produkcji w lutym na wszystkich odcinkach, przy czym osiągnięte w tym miesiącu wyniki są na ogół lepsze, aniżeli w styczniu. Na odcinku przędzy grzebnej plan został wykonany w 110,3 proc. (w styczniu w 106,2 proc.), tkanin surowych w 114,2 proc. (w styczniu 109,6 proc.), a tkanin gotowych w 108,8 proc. (w styczniu 108,1 proc.).

Stopień wykonania planu w lutym w porównaniu ze styczniem obniżył się jedynie w przedziałach czesankowych, gdzie w styczniu plan wykonano w 112,5, a w lutym w 104,5 proc. Fakt ten nakłada na kierownictwo i załogi przedziałów czesankowych obowiązek ustalenia przyczyn tego niepomysłnego zjawiska i wyciągnięcia odpowiednich wniosków jeszcze w bieżącym miesiącu.

W produkcji tkanin gotowych najlepsze wyniki osiągnęły PZPW Nr 29 w Tomaszowie Maz. Plan za m. luty został wykonany w wysokości 129,6 proc. Niewątpliwie ten sukces załogi tomaszowskiej jest jednak, niestety, przyćmiony faktem niewy-

konania planu miesięcznego na innym odcinku — w produkcji przędzy grzebnej (92,5 proc. planu). Pomysłne rezultaty w produkcji tkanin gotowych osiągnęły drugie zakłady przemysłu wełnianego w Tomaszowie — PZPW Nr 23 (124,6 proc.) oraz PZPW Nr 32 w Ozorkowie.

PZPW Nr 1 w styczniu plan produkcji tkanin gotowych wykonał tylko w 83,9 proc. W lutym nadrobił one powstałą w pierwszym miesiącu tego roku załogę, wykonując plan w 126,8 proc. Niestety, nie wszystko jeszcze jest w porządku w tych zakładach — plan produkcji tkanin surowych w lutym został wykonany zaledwie w 86,1 proc.

Poważnym sukcesem w produkcji przędzy grzebnej cieszą się PZPW Nr 3 w Łodzi, wykonując plan w 129,7 proc.

Natomiast w niektórych innych łódzkich zakładach wełnianych na odcinku produkcji przędzy grzebnej dało się zauważyć niepokojące zjawisko. W zakładach tych brakło dostawnie po-

kilka procent do pełnego wykonania planu miesięcznego. Świadczy o to, że zarówno kierownictwo tych zakładów, jak i organizacje partyjne oraz związkowe nie potrafiły zmobilizować załóg, by wyprodukować w lutym niekiedy niewielkie brakujące ilości tej przędzy. Do zakładów tych należą PZPW Nr 35, PZPW Nr 37 i PZPW Nr 38. Z tego stanu rzeczy organizacje partyjne i związkowe muszą wyciągnąć odpowiednie wnioski, aby w przyszłości podjąć odpowiednie kroki, zapewniające pełne wykonanie planu miesięcznego.

Jednocześnie obowiązkiem czynnika administracyjnego i społecznego we wszystkich zakładach przemysłu wełnianego jest dokładne przanalizowanie wszystkich niewykorzystanych jeszcze rezerw. Inicjatywie szerokiej mas robotniczej, podejmującej długofalowe zobowiązania wzrostu produkcji, winna towarzyszyć czujna troska o jak najlepsze wykorzystanie możliwości produkcyjnych każdego zakładu pracy. Kos.

NASI KORESPONDENCI

Przełom w produkcji pończoch steelonowych

W Państwowych Zjednoczonych Zakładach Przemysłu Pończosznego Nr 1, Oddział Nr 2, racjonalizatorzy tow. Szarpiński, Cyndler, Batorowicz i majster farbarni Kasprzycki dokonali doniosłego przełomu w dotychczasowej produkcji wykańczania pończoch steelonowych. Wprowadzone przez nich ulepszenie przyniosło milionowe oszczędności.

Używane dotychczas przy produkcji importowane chemikalia zostały całkowicie zastąpione środkami krajowymi. Równocześnie uzyskano znacznie lepsze wyniki, niż przy stosowanych do tej pory środkach zagranicznych.

Bogacze wiejscy sabotują skup zboża

Bogacze wiejscy gminy Grabów, pow. łęczyckiego, uchylają się od płacenia podatku gruntowego i od wpłat na Fundusz Oszczędnościowy Rolnictwa. Sabotują również akcje skupu zboża, gromadząc duże zapasy zboża i mąki. Są wypadki, że młóli na makę jednorozowo po 10 kwintali ziarna, co spowodowało olbrzymie zatory przed młynem.

W. Z. korespondent chłopski „Głosu” Grabów pow. łęczycki.

Niedostateczne szkolenie młodzieży

W Nowej Tkalni zatrudnionych jest wielu młodych tkaczy, którzy przeszli początkowe przeszkolenie w szkółce tkackiej. Tam instruktorki nauczyły ich, jak powinni pracować, dawały im podstawy do nowego zawodu. Ze szkółki uczeń przechodzi już na salę produkcyjną. I tutaj, niestety, zostaje od razu pozbawiony opieki. Tutaj już nie czuwa nad nim czy instruktorek. Otrzymuje jedno lub dwa krosna, a nawet i sześć, pracuje, jako rezerwa, ale nie może sobie jeszcze poradzić z wynikającymi w praktyce codziennej trudnościami.

Dlatego produkcja uczniów pozostawała często dużo do życzenia zarówno pod względem ilości, jak i jakości. Sama pomoc majstra i pomagaczki nie wystarczy dla młodego tkacza. Tu jest potrzebna, podobnie, jak w szkółce, instruktorka, która miała by pod stałą opieką młodych tkaczy i kontrolowała ich pracę, uczyła jak powinni unikać błędów.

— Zdaje sobie dobrze z tego sprawy, ponieważ jestem pomagaczką i na mojej partii pracowało 6 takich tkaczy. Każda sztuka, wyprodukowana przez nich, zawierała braki. Jeśli tak będzie dalej, nie może być mowy o poprawie jakości naszej produkcji.

Warto też zwrócić uwagę na marnotrawstwo, jakie cechuje niewykwalifikowanych tkaczy, którzy nie wyrabiają cewek do końca, lecz składają je nieraz całymi skrzywkami. Pełno też odpadków obok ich krosien a osnowy nie raz pokrzyżowane. Tkacz, przychodzący na drugą zmianę, musi się porządnie napracować, zanim wszystko doprowadzi do należącego porządku. Uważam więc, że tą sprawą powinien się jak najrychlej ktoś zainteresować i otoczyć szczerą opieką młodych tkaczy, których winniśmy wychować na wykwalifikowanych fachowców, a nie na brakorobów.

Barbara Andrzejczak Nowa Tkalnia PZPB im. J. Stalina

Kobiety wypełniły swe zadania Osiągnięcia produkcyjne 8 marca

W tych zakładach pracy, w których kobiety podejmowały zobowiązania dla uczczenia 8 Marca, obecnie oblicza się uzyskanie dzięki temu osiągnięcia. A więc: w PZPW Nr 2, w myśl zobowiązania zorganizowano 11 zespołów współzawodniczących, 2 zespoły najwyższej jakości oraz pozyskano 100 nowych członkiń do Ligi Kobiet.

W PZPB Nr 3, Oddział B, w przedzalni zorganizowano 20 zespołów współzawodniczących, 12 zespołów najwyższej jakości oraz 11 zespołów, które podjęły współzawodnictwo długofalowe. W tkalni powstało 18 zespołów ilościowych, 5 zespołów najwyż-

szej jakości, 10 — długofalowych. W wykończalni zorganizowano 23 zespoły. Poza tym kobiety z Oddziału B zakupiły książki i kwiaty dla chorych w szpitalu Nr 3 oraz zorganizowały 2 kursy dla analfabetów. Zwerbowano również 100 członków do TPD.

18 przadek oraz 13 tkacek, które pełniły „Wartę Pokoju”, wypełniły z poważną nadwyżką swe zobowiązania produkcyjne. Wydział Finansowy w PZPW Nr 6, w myśl zobowiązań wykonął w terminie kartotekę odbiorców, rozliczeń, wyrobów, zakupów itp. Prócz tego uporządkował kartotekę majątkową oraz wykonał inne prace, przewidziane w zobowiązaniach.

Uczestnicy filmowych pokazów dyskusyjnych „Głosu Robotniczego”

TRUJĄCA SZMIRA

mówią o filmie „Miasto Westchnień”

Przed kilku dniami wszedł na łódzkie ekrany film produkcji kanadyjskiej pt. „Miasto westchnień”.

„Miasto westchnień” jest niby filmem kanadyjskim — oświadczyła po zakończonym seansie ob. Budzyńska, studentka Uniwersytetu Łódzkiego — ale co właściwie mówi nam o życiu Kanady? To, co w nim pokazano, mogłoby się przecieć dzieć z powodzeniem w Londynie, Paryżu, Nowym Jorku, a najbardziej chyba... w Chicago...

Ob. Budzyńska poruszyła istotne zagadnienie. „Miasto westchnień” jest faktycznie filmem kanadyjskim tylko — z nazwą. W treści i w formie jest to typowa seryjna, kryminalna rewolwerówka amerykańska „made in Hollywood”.

„Miasto westchnień” — to właściwy tytuł — podkreśla w swej wypowiedzi pchor. Lysiak. — Rzeczywiście, widać tylko można nad tym nieszczerze miastem, nad tym krajem, poddanym rozkładowym wpływom amerykańskiego „marshallizmu”.

Film ten — zauważa korespondent „Głosu” z MKZ, tow. Szalkiewicz — to szmira funta kłaków nie warta, ale przecie w krajach mar-

shallowskich, jeśli chodzi o film — nie może być inaczej. Bo coż tam oni mają do pokazania? Głód, niedza, bezrobocie, gwałt, ucisk i wyzysk mas przez garskę imperialistów tu czających się krwią i potem ludu pracującego. Nie po myśl kapitalistycznych interesów byłoby wiązać obraz z kinematograficzne z obrazami ta kiego życia. Od takiego życia trzeba człowieka — jak to się mówi — zachodniego odrwać i przenieść do innego świata. Do jakiego świata? Do tego lepszego, socjalistycznego, w którym my żyjemy, który daje człowiekowi chleb, pracę, pokój, kul turę, radość i szczęście? Skądże! Ten świat to przegrana dla kapitalistycznych wyzyskiwaczy i podlega czy wojennych. Ich cel przecieć to zbrodnie przeciw ludzkości, więc też do tych zbrodni, gwałtów i przestępstw próbują zaprawiać człowieka w swoich głupich, zgangrenowanych filmach...

Nawiązując do okoliczności, iż bo hater „Miasta westchnień” Fredric jest nie tylko mecenasem — „obrońcą sądowym”, ale również mecenasem — „patronem sztuki”. Tow. Zie lińska z PZPB Nr. 16 stwierdza: — W Związku Radzieckim, w kra jach demokracji ludowej człowiek sztuki — artysta jest otoczony troskliwą opieką, ma zapewnione nieograniczone warunki rozwoju. A jak wygląda ta sprawa w szczytających się „zachodnia kultura” krajach ka pitalistycznych? Pokazuje to niechcący film „Miasto westchnień”: mło dy, utalentowany muzyk jest brutal nie wyzyskiwany przez prywatnego mecenasa — gangstera. Słono każe sobie płacić za swą „pomoc, opiekę i życzliwość” pan mecenas, między innymi — zmuszając kompozytora, którego talent pono tak uwielił, do popełnienia morderstwa, do „sprzątnięcia” osoby dla pana mece nasa niewygodnej...

Ten ohydny, kryminalny moment przekreśla wysiłki autorów filmu, którzy próbują wybielić postać zde prawowanego adwokata, usiłując wzmocnić widzowi, iż Fredric zabijał, kradł, szantażował i namawiał do zbrodni przez „miłość do sztuki”. — Historia adwokata Fredrica czy dziennikarza Doranta — stawia jasno i wyraźnie sprawę korenspon dent fabryczny „Głosu” tow. Żyżka — coż nam właściwie mówi? Krad nię, oszukuj, morduj (Fredric), prze mierzaj zbrodnie, lżyj i bujaj opinię publiczną (Dorant), a będzie ci się dobrze żyło, zrobisz karierę, oplot niesz w dostatkach i zostaniesz „kims” w burżuazyjnym społeczeństwie. Nie chcesz kraść, mordować lub współdziałać w popełnianiu zbrodni — nie dojdziesz do żadnego poważ niejszego stanowiska, będziesz klepa kł biedę, pozostaniesz do śmierci „szarym człowiekiem”. Taki jest

wydzwięk i sens moralny tego plu gawego filmu. Nie zmienia sytuacji fakt, iż morderca ginie. To tylko pechowy przypadek, a nie — wymiar sprawiedliwości.

Zadam pytanie: czemu taka szko dliwa szmira i tandeta znalazła się na naszych ekranach?

Podobne pytania padły z ust pra wie wszystkich dyskutantów.

Oglądaliśmy na naszych poka zach, zauważa kol. Nasielski (ZMP) — szereg dobrych i bardzo dobrych dzieł kinematografii radzieckiej i kinematografii krajów demokracji ludowej, filmów, które uczą, bawią i wychowują. Czemu uczy widza film produkcji marshallowskiej pt. „Mia sto westchnień”? Uczy go kultu dla zbrodni. Jakże cele „wychowawcze” przyswiecają temu kryminalnemu o brazowi? Rozbudzenie najniższych instynktów, instynktów zwierzęcych, ogłupianie człowieka i robienie z nie go przestępcy lub — w najlepszym wypadku — wariata. Rzecz jasna, że podobny obraz, będący jedynie

ciężką obrazą sztuki filmowej, bynajmniej nas „nie bawi”, lecz wzbu dza wstręt i obrzydzenie: nie chce my takich „rozrywek”, które depra wują naszą publiczność kinową, do magamy się, aby „Miasto westchnień”, jako film wybitnie szkodi liwy, głupi i rozkładowy, zeszo jak najszybciej z łódzkiego ekranów.

Przytaczając powyższe głosy ucze stników dyskusyjnych pokazów fil mowych „Głosu Robotniczego”, przypominamy, że w swoim czasie, pod „wychowawczym” wpływem fil mu kryminalnego „Miasto bezpra wia” (będącego amerykańskim od powiednikiem kanadyjskiego „Mia sta westchnień”) pewien uczeń łódz ki dopuścił się morderstwa na swym przyjacielu. Rzecz ta została bezspornie stwierdzona w toku postępowania sądowego.

I dlatego wydaje się nam, iż ten trujący film, będący rezultatem zgni lizny ustroju kapitalistycznego, wini eni możliwe szybko zniknąć z na szych ekranów.

Rośnie sieć spółdzielni produkcyjnych



W bieżącym roku powstała jako pierwsza w powiecie Jędrzejowskim, woj. kieleckiego spółdzielnia produkcyjna trzeciego typu w Przylęcku. Prace pomiarowe gruntów spółdzielni zakończone. Przy komasacji gruntów pod wspólną uprawę zostały wydzielone indywidualne działki członkowskie. Na zdjęciu — mierniczy Henryk Bernauer pokazuje na planie działki in dywidualne członkom spółdzielni

Beznadziejnie było w Nadziejewie

— gdy rządził tam administrator kurii biskupiej

W dniu 6 marca br. Sejm we o przejęciu przez państwo cych wielkie nieruchomości i klasztorów. W tym sam majątku Nadziejewo, pow. Środa, objeli tymczasowy zarząd kupiego administratora posiadłości, raz na zawsze czasy feudalno-440-hektarowe gospodarstwo do-

Ustawodawczy RP uchwalił usta dób „martywej ręki”, obejmują ziemskie, należące do kurii bisku pego dnia robotnicy rolni biskupiego Środa, objeli tymczasowy zarząd kupiego administratora posiadłości, raz na zawsze czasy feudalno-440-hektarowe gospodarstwo do-

mi, w których motywuje, dlaczego należnych państwu pieniądze do kas starobowych nie wpłaca. Trzy mając się ściśle paragrafów zasła niano się teza, że majątki stanowią ce własność instytucji oświatowych nie podlegają opodatkowaniu. Stu diując paragrafy, zapomniano o ży ciu.

W piśmie z 2. I. 1950 r. sście rowanym do Zarz. Gmin w Śro dzie Administracja Majątków Se minaryjnych stwierdza, że z ma jątku Nadziejewo podatków żąd nych w najbliższej przyszłości płacić nie może, gdyż niedobór gospodarczy przewidywany dla Nadziejewa na I półrocze roku 1950 wynosi... 2.054.922 zł. Po mimo tak jawnego uznania całko witej deficytowości majątku Nadziejewo, administrator ks. Weżyk w następnym piśmie, da towanym 13. II. 1950 r. zapewnia Zarząd Gminy w Środzie, że „całkowity dochód z majątku Na dziejewo przeznaczony jest na cele oświatowe”.

Ta jaskrawa sprzeczność dowodzi najdotkliwiej, że Administracja Ma jątków Seminaryjnych Archidiecez ji Poznańskiej nie kierowała się dobrą wolą ani nawet zdrowym roz sądkiem przy załatwianiu spraw, które zadecydowały o finansowej ruinie podległych sobie nieruchomości ziemskich.

Zwyciężył zdrowy instynkt chłopski

Chłopi w Nadziejewie długo przy patrywali się rabunkowej gos podarce biskupich administratorów. Długo i cierpliwie — chociaż cierpliwość ta wyczerpywała się od czasu do czasu. Gdy wyzysk i nie sprawiedliwość dopiękły im za bar dzo, strajkowali, strajk jednak nie zmienił ich sytuacji w sposób zasa dniczy. Przebrała się jednak miara chłopskiej cierpliwości.

W niedzielę, 5 marca, a więc na

dzień przed przyjęciem przez Sejm RP ustawy o przejęciu przez pań stwo latyfundiów biskupich, robot nicy rolni Nadziejewa na zebraniu Rolnej Rady Zakładowej powzięli uchwałę domagającą się przyłączenia Nadziejewa do Państwowych Gospodarstw Rolnych. Długie i burz liwe było zebranie. Kowal Banas zszak, wódzar Marciniał i stelmach Piotrowski żądali kategorycznie, a by położony kres biskupiej gospodar ce, która przynosi szkodę Polsce Lu dowej i wpędza w nieustanne kon flikty z administracją zatrudnio nych w majątku robotników. Wa hali się niektórzy, zastanawiali przed powzięciem radykalnej decy zji, gdy jednak 72-letni Grabowski, który pracuje w majątku wraz z ro dziną od 32 lat oświadczył, że Kla dzie swój podpis pod uchwałę, opat dyz sądpłciwością z najbardziej nie zdedydowanych i wszyscy podpisali dokument. — Nie wiedzieli wtedy jeszcze, że już następnego dnia urzę czyniwnia się ich przagnienia.

Tymczasowy zarząd nad Nadzie jewem władzę powierzył wło dardzowi tow. Marciniałowi, który jest jednocześnie sekretarzem Pod stawowej Organizacji Partyjnej w Nadziejewie. Marciniał zna gos podarkę majątku na wyłot — pracuje tam przecież już 28 lat.

— Najpilniejszym zadaniem, ja kie przed nami stanęło — opo wiada tow. Marciniał — było uło żyć prowizoryczny plan pracy, aby móc na czas wykonać zaste wy. Ponieważ majątek nie posia da odpowiedniej ilości koni, na wiazaliśmy już „sąsiedzkim” stu sunki z pobliskim majątkiem PGR Gultów, skąd otrzymamy bezpłatnie kilka par koni do po mocy przy orce i sianiu.

— Nie boimy się żadnych trud ności — mówi tow. Banaszak, kowal i przewodniczący Rolnej Rady Zakładowej — teraz wiemy, że nasza praca nie pójdzie na marne. Teraz znajdują się w rękach na książki do świetlicy, na wprawienie podłogi do izb, w których sypią robotnicy sezo nowi, na przedszkole.

— Założymy koło Ligii Kobiet — będziemy się uczyć przetrwania — dorzucza 24-letnia Janina Kozak, członek rady zakładowej. W Nadziejewie zaczęło się nowe życie, w Nadziejewie przeszło być beznadziejnie.

E. Pawl.

(„Gazeta Poznańska”).

Na półce z książkami

Nakładem Państwowego Instytu tu Wydawniczego ukazała się książ ka Cherry Kearton p. t. „Wyspa nie ciu milionów pingwinów” (Przekład autorzytowany Aleksandra Dobrota). Treścią tej książki jest niezwykłe interesująca relacja angielskiego pisarza i przyrodnika o życiu i oby czajach osobliwego społeczeństwa ptasiego, które autor poznał dokła dnie w czasie swojego pięcioletniego cznego pobytu badawczego na Wys pie Pingwin.

Nakładem Państwowego Instytu tu Wydawniczego ukazała się rów nież nowa książka Tadeusza Borow skiego p. t. „Opowiadanie z książek i gazet”. Jest to zbiór krótkich szkiców publicystycznych na pograniczu filozoficznego esaju i felietonu nowej gawędy — oryginalnych lite racko i wypełnionych naszą intelek tualną. Wszystkie esaje Borow skiego mają wspólne zamierzenia publicystyczne: pletniają one — używając słów samego autora — „szaleństwo świata kapitalistycznego, które przejawia się w sprawach wielkich i drobnych”.

Trena Dobosz

Radziecka kronika kulturalna

W związku z 30-leciem kinematografii radzieckiej Prezydium Rady Najwyższej ZSRR odznaczyło grupę pracowników przemysłu filmowego za wybitne zasługi w rozwoju radzieckiej sztuki filmowej orderami i medalami oraz przyznało tytuły Artystów Ludowych ZSRR, Tytuł Artysty Ludowego ZSRR przyznało 8 wybitnym artystom i reżyserom, w tej liczbie L. Orłowej, M. Eadybinel, T. Makarowej, M. Gielowani i B. Czirkowul. Orderem Lenina odznaczono: ministra kinematografii ZSRR — I. Bolszakowa, reżyserów: Pudowkina i Cziszarell, artystę Czerkasowa i Innych. Orderem Czerwonego Sztandaru Pracy odznaczono 119 osób, Odznaczną Honorową 420 osób, medalami 792 osoby.

Kompozytor radziecki, Dankiewicz ukończył prace nad nową operą „Bohdan Chmielnicki”, opartą na sztuce A. Korniejczuka. Tematem opery jest przyjaźń narodu rosyjskiego i ukraińskiego.

Radziecki artysta malarz Konstanty Finogenow w czasie swego dwumiesięcznego pobytu w Chinach Lu dowych wykonał szkice do cyklu obrazów, które mają odzwierciedlić heroiczną drogę ludu chińskiego i Chińskiej Partii Komunistycznej. Re produkcje obrazów ukaza się w po staci albumu pt. „Nowa Chiny”.

Repertuar teatrów Łotewskiej SRR na rok 1950 przewiduje ok. 100 premier. M. in. wystawiona zostanie po raz pierwszy w języku łotewskim ko media Gribojedowa „Błada temu, kto ma rozum”. Repertuar tegoroczny za wiera m. in. sztuki Simonowa „Obcy cień”, Surowa „Zielona ulica”, Ławreniewa „Głos Ameryki” i in.

Państwowy Teatr Opery i Baletu w Rydze wystawia nowy balet łotewskiego kompozytora Skulte, osnu ty na utworze Jana Rajnisa pt. „Gral, tańczyl”.

Znany radziecki artysta rzeźbiarz, laureat Nagrody Stalinowskiej Eugeniusz Wuczetcz ukończył prace nad projektem pomnika bohatera Wielkiej Wojny Wyzwolenieci Aleksan-

dra Matrosowa. Jak wiadomo Matrosow, żołnierz Armii Radzieckiej do konał bezprzykładnego czynu: rzucił się na wystawiając z bunkru, zlejącą ogniem ludz nie mieckiego karabina maszynowego, co umożliwiło oddziałowi radzieckiemu pomyślne przeprowadzenie operacji. Pomnik zostanie wzniesiony w Wielkich Łukach, w pobliżu miejsca śmierci bo hatera.

Przed paroma dniami ga zety przyniosły wiadomość o przyznaniu przez Radę Ministrów ZSRR dorocznego nagród im. Stalina za najwybitniej sze prace w dziedzinie literatury i sztuki. Najwyższą nagrodę, w sumie 100 tysięcy rubli — jedyną nagrodę I stopnia w dzied zinie literatury — uzyskał Sie onon Babajewski za powieść „ŚWIATŁO NAD ZIEMIĄ”.

Babajewski, autor porwijającej książki o „Kawalerze Złotej Gwiazdy” — znanej również czy telnikom polskim — pokazał nam w „Świecie nad ziemią” dalsze losy swych bohaterów, kochoż ników, ludzi wsi radzieckiej, bu dującej komunizm. Ludzie ci żyją barwnym, bogatym życiem; mają swe codzienne radości i klo poty, są szczęśliwi lub nieszczę śliwi w miłości, ale treścią i isto tą ich życia jest praca. Wyko rzystanie energii elektrycznej w kochożo, walka z suszą, zmiana klimatu stepowego, zalesienie stepu, stworzenie stawów i zbiorników wodnych — oto nowe za gadnienia, którymi żyją bohate rowie Babajewskiego. Są wśród nich ludzie o złotym sercu i że łaznej woli, są ludzie mniej lub bardziej sympatyczni, zdarzają się zarozumiałcy, ospali lub krótkowzroczni, ale wszystkich wy marzonym, wytkniętym celem jest komunizm i każdy szerego wy kochożnik zdaje sobie sprawę, że komunizm nikt im w da rze nie przyniesie, że muszą go wywalczyć sami, własną pracą.

Stary kochożnik Timofiej wy śmiewa tych, którzy komunizm traktują jak „lekkie życie”, jak

„spacerek i wizytę u ciotki”. Dla bohaterów Babajewskiego praca stanowi sprawę honoru, chwały, odwagi i bohaterstwa; dlatego tak głębokie więzy istnieją mię dzy autorem a czytelnikami, dla tego książki Babajewskiego czy tane są przez wszystkich ludzi radzieckich.

W „Kawalerze Złotej Gwiaz dy” opisał Babajewski walkę o elektryfikację kochożów; w

hanowaniu pęd-naprzód, ogarnęła go spokojna błogość, zadowolenie z istniejącego stanu rzeczy. Ale rzeczywistość wele nie jest tak różowa, jak się Tutarinowi wydało. Zbliżają się zima; a oto okazało się, że w sadach koleho żowych jest wprawdzie iluminacja — ale elektryczności nie do prowadzono do pól, ani nie przy gotowano elektrycznej młócki. Zaczyna się „walka o elektryz-

„Światło nad ziemią” pokazuje nam te same kochoży już ze lektryfikowane. Ulice wiejskie oświetlone są elektrycznością, jak w mieście; sady są illumina wane; w chatach stoją odbiorni ki radiowe, gospodynie prasują elektrycznymi żelazkami i gotują obiady na kuchenkach elektrycz nych; zdawało by się — czegoż jeszcze trzeba? Ba, pewien zbytnio zadufany w sobie przewodni cacz kochożu „zelektryfiko wany” nawet swoją pracę przy pomocy skomplikowa j sygnaliza cji elektrycznej, łączącej jego gabinet z brygadami, stajniami, buhallerią itp. Nawet Sergiusz Tutarin w „Kawalerze Złotej Gwiazdy”, utracił na pewien czas swój orzeń wewnętrzny i niepor

ność”, walka, której punktem szczytowym jest głęboka, niesły chanie interesująca rozmowa między starym, doświadczonym sekretarzem komitetu rejonowe go partii, Kondratiewem, a młodym, popędliwym Tutarinowem. Jest to walka o samego Tutari nowa jako kierownika mas, o je go autorytet, walka o nieustan ny, nieprzerwany pochód ku komunizmowi. Zwycięza w tej wal ce kolektyw ludzi radzieckich, kierowany przez partię. La twór cza energia, ich umiłowanie p cy nie pozwoliły na obniżenie tempa życia.

Postać sekretarza partyjnego, Kondratiewa, wyszuwa się w po wieści Babajewskiego na plan pierwszy. Najpiękniejsze budaj



Kronika m. Radomska

WAŻNIEJSZE TELEFONY

- 10 — Straż Pożarna
- 11 — Urząd Bezp. Publiczn.
- 12 — „Głos Radomszczański”
- 12 — P. P. K. „Ruch”
- 13 — Powiat. Komenda M.O.
- 35 — Komitet Powiat. PZPR
- 51 — Miejski Komisariat MO.
- 91 — Starostwo Powiatowe
- 27 — Szpital Powiatowy
- 163 — Pogotowie Ratunkowe PCK.

KINA:

Kino „Wolność” wyświetla film produkcji radzieckiej p. t. „Dziubars”.

Adres Redakcji i Administracji „Głosu Radomszczańskiego” Radomsko, ul. Reymonta Nr 39

Administracja — tel. Nr 12, czynna codziennie od godz. 9 do 18.

Nowe zadania Państwowej Administracji Rolnej

Planowanie i inwestycje, opieka nad spółdzielczością — warunkiem zwiększenia produkcji rolnej

Rozpoczęliśmy pierwszy rok Planu 6-letniego, rok poważnych i olbrzymich zadań stojących przed rolnictwem polskim, których realizacja ma zapewnić jego rozwój i postęp; zadań dyktowanych koniecznością podniesienia stopy życiowej mas pracujących, koniecznością zabezpieczenia bazy surowcowej dla rozbudowującego się stale przemysłu, koniecznością stopniowej, ale konsekwentnej przebudowy wsi polskiej na wieś socjalistyczną.

Charakter i zakres tych zadań wywypukła się szczególnie mocno na tle zwycięskiego zakończenia Planu Trzyletniego, o którym tow. Bolesław Bierut

przewodniczący KC PZPR na III Plenum KC powiedział:

„Wzrost sektora socjalistycznego w przemyśle, w handlu hurtowym i detalicznym, wzmocnienie planowej regulacji funkcji państwa w stosunku do indywidualnej gospodarki chłopskiej, wzmocnienie sektora socjalistycznego w produkcji rolnej i zapoczątkowanie ruchu spółdzielczości produkcyjnej na wsi — wszystkie te fakty świadczą dobitnie, że w okresie Planu Trzyletniego, Polska w sposób trwały weszła na drogę budownictwa socjalistycznego i poczyniła znaczny krok na drodze do zbudowania fundamentów socjalistycznego społeczeństwa.”

Elementem zasadniczym charakteryzującym nasze plany w rolnictwie jest koncentracja sił i środków na odcinku budownictwa trwałych fundamentów socjalizmu. Jest nim wszechstronne wzmocnienie socjalistycznego sektora w rolnictwie, poprzez Państwowe Gospodarstwa Rolne, Państwowe Ośrodki Maszynowe i spółdzielnie produkcyjne, przyczyniające się w sposób zasadniczy do kształtowania nowego oblicza wsi polskiej. Tylko na tej drodze bowiem rolnictwo polskie usunie wielowiekowe zaniechanie i wyjdzie z okresu zacofania na szeroką gościniec postępu, rozwoju i dobrobytu.

W tym kierunku idzie właśnie narodowy plan gospodarczy. W tym też kierunku rozwija się cała nasza polityka inwestycyjna i produkcyjna w rolnictwie, — podstawowy oręż w walce o plan gospodarczy.

Dla pełnej realizacji wszystkich tych zadań przy Starostwie Powiatowym powołane zostaną oddziały Rolnictwa i Reform Rolnych w skład których wejdą następujące referaty: planowania i inwestycji w rolnictwie, produkcji roślinnej, produkcji zwierzęcej, weterynarii, szkolenia kadr rolniczych (dawniej oświata) i urzędzeń rolnych. Ponadto w skład oddziału rolnictwa i reform rolnych wchodzić będą powiatowy konserwator wodno-melioracyjny, powiatowy instruktor budownictwa wiejskiego oraz gminni instruktorzy rolni, z miejscem urzędowania w gminach.

Czołowym zagadnieniem gospodarki socjalistycznej na wsi jest planowanie produkcyjne i inwestycyjne, dlatego też najwięcej obowiązków i zadań należy będzie nad referatem planowania i inwestycji w rolnictwie. Zadania stojące przed tym referatem podzielić można na trzy

grupy: całokształt planowania w zakresie możliwości rozwoju wycych rolnictwa i zadań, które muszą być realizowane przez powiat. Następnie planowanie inwestycji w rolnictwie jak również kontrola ich wykonania. Ponadto jak najbardziej ścisła współpraca w zakresie planowania spółdzielczości produkcyjnej i Państwowych Ośrodków Maszynowych. Dla informacji należy tutaj dodać, że pierwszy w powiecie radomszczańskim Państwowy Ośrodek Maszyno Strzelce Wielkie.

Referaty produkcji roślinnej i zwierzęcej obejmować będą sprawy związane z mechanizacją i elektryfikacją rolnictwa. Poza tym do referatów tych należeć będą zagadnienia związane z uprawą roli i roślin, a w szczególności nasiennictwa, uprawy roślin przemysłowych, opracowywanie racjonalnych metod zakładania i korzystania z użytków dzielonych. (rozwój hodowli), dalej do referatów tych należeć będzie całokształt zagadnień rolnych powiatu, jak organizowanie akcji siewnych, zniwnych, pomocy w wypadkach klęsk żywiołowych oraz cały szereg zagadnień specjalnych, związanych bądź to z hodowlą, bądź też z produkcją roślinną. Elementem zasadniczym, który przyczyni się do pełnej realizacji wszystkich tych zadań jest stale rozwijający się na wsi ruch współzawodnictwa, bądź to pomiędzy poszczególnymi grupami hodowców i plantatorów, bądź też pomiędzy gromadami i gminami.

Referat Urzędzeń Rolnych związany będzie przede wszystkim z budową spółdzielczości produkcyjnej. W skład tych zagadnień wchodzić będą przede wszystkim plany zagospodarowania terenowego organizujących się spółdzielni produkcyjnych. Referat Szkolenia Kadr i Referat Weterynarii mają również

bardzo poważne zadania do spełnienia. Pierwszy z nich musi dostarczyć naszemu powiatowi kadry wyszkolonych, lub do szkolenych fachowców dla spółdzielni produkcyjnych, POM, PGR. Zadanie to musi Referat Szkolenia Kadr spełnić nie tylko w sensie ilościowym, ale przede wszystkim jakościowym. Praca Referatu Weterynarii wiąże się ściśle ze zwiększeniem produkcji zwierzęcej w powiecie radomszczańskim. Dlatego też specjalny nacisk należy położyć na szkolenie służby weterynaryjnej. Każda gmina a przede wszystkim każda spółdzielnia produkcyjna musi posiadać sanitariusza weterynaryjnego lub co najmniej przodownika weterynarii. Ważnym zagadnieniem, któremu w powiecie radomszczańskim bardzo dużo uwagi w roku bieżącym trzeba będzie poświęcić jest sprawa higieny zapobiegawczej. W okresie wiosennym wszystkie chlewy i obory muszą być dokładnie oczyszczone i wybielone wapnem dla dezynfekcji.

Poważne zadania w całości prac Państwowej Administracji Rolnej mają do spełnienia Powiatowy Konserwator Urządzeń Wodno-Melioracyjnych i instruktor budownictwa wiejskiego.

Przedstawiliśmy tutaj podstawowe czony aparatu Państwowej Administracji Rolnej. Trzeba przy tym stwierdzić, że zadania stojące przed PAR-em mogą być tylko w tym wypadku w całej pełni zrealizowane, jeśli działalność ich oprze się na szerokiej płaszczyźnie współpracy z partiami politycznymi i organizacjami społeczno-gospodarczymi. Trzeba tu przede wszystkim jak najściślej współpracować z Związkiem Samopomocy Chłopskiej i z grupami plantatorów i hodowców. Współpraca ta przyczyni się po ważne do zbudowania trwałych fundamentów socjalizmu na wsi.

Zwycięzcy ostatniego etapu współzawodnictwa otrzymali nagrody

Przed paru dniami w świetlicy hut „Hortensja” odbyła się uroczystość wręczenia dyplomów i nagród pieniężnych zwycięzcom ostatniego etapu współzawodnictwa pracy. Referat o roli, jaką odgrywa współzawodnictwo pracy wygłosił tow. Stanisław Skwarczyński, a następnie przystąpiono do rozdania nagród członkom zwyciężskich

zespołów produkcyjnych. Ogółem nagrodzonych zostało około 400 osób. 184 robotników otrzymało dyplomy przodowników pracy, a 206 premie pieniężne. Ogólna suma nagród wyniosła blisko 450 tysięcy złotych. Na wyróżnienie wśród nagrodzonych pracowników zasługują: Zespół braci Konstantego i

Stanisława Raczynskich, zatrudnionych przy produkcji kieliszków. Wyprodukowali oni 130 procent normy. Zespołowi temu przyznano nagrodę w wysokości 21.800 zł. Na dalsze wyróżnienie zasługuje zespół Jana Bieleckiego oraz Antoniego Stefańskiego. Zespół Antoniego Stefańskiego, produkujący tak zwaną ciężką galanterię, to jest salaterki i półmiski, osiągnął 162 procent normy. W wysokim stopniu przekroczył normę zespół Jana Pakulskiego pracujący na półautomatach. Dzięki należytej współpracy i wzajemnemu wysiłkowi członkowie tego zespołu wyrobili 189 procent normy.

Wyróżnione zostały również zespoły Józefa Malata, Suchego Kazimierza oraz Jana Frynta. Po rozdaniu nagród odbyła się bogata część artystyczna, w której wystąpił zespół świetlicowy.

Kasa Zapomogowo-Pożyczkowa służy pomocą

W maju ubiegłego roku utworzona została przy Fabryce Mebli Giętych Nr 2 w Radomsku Kasa Zapomogowo-Pożyczkowa. Początkowo do kasy zgłosiło swój udział 40 pracowników zakładów. W pierwszym okresie fundusze kasy ograniczały się tylko do opłacanych składek i wpisowego, co w sumie stanowiło 20.000 zł. W październiku kasa otrzymała z funduszy socjalnych 200.000 zł, co pozwoliło na rozpoczęcie właściwej akcji kasy. W okresie tym cały szereg pracowników otrzymało liczne pożyczki i bezwrotnie zapomogi. W tym samym okresie znacznie wzrosła liczba członków. Obecnie cała załoga fabryczna należy do Kasy Zapomogowo-Pożyczkowej. W ostatnim czasie obroty kasy wyrażały się sumą, sięgającą prawie półtora miliona zł.

Pożyczek zwrotnych udzielono na sumę 295.000 zł, zaś zapomóg bezwrotnych na sumę 282.000 zł.

Co na to Komitet Redakcyjny gazetki młodzieżowej?

Bardzo często się zdarza, że ktoś przechodząc przez dłuższy czas obok jakiejś dziury czy wyrwy na swojej drodze nauczy się ją omijać i tak przyzwyczajenie czai się do jej widoku, że nawet nie pomyśli o usunięciu przeszkody. Przyzwyczajenie drugą naturą — jak powiadają. Nie wolno jednak przyzwyczajając się do rzeczy niedobrych, do rzeczy szkodliwych.

Jeden z takich dość charakterystycznych wypadków przyzwyczajenia zaobserwować można na terenie zakładu radomszczańskiego „Metalurgii”. Otóż przy drzwiach wejściowych do budynku, w którym mieszczą się biura, Rada Zakładowa i Dyrekcja, umieszczona została dość dużych rozmiarów oszklona szafka, na której wymalowano napis, mówiący o jej przeznaczeniu — „Gazetka ścienna sekcji młodzieżowej „Służba Polsce”. Istotnie, po do

kładniejszym przyjrzeniu się owej szafce trzeba stwierdzić, że chyba naprawdę miała tu być gazetka. Na tylnej ścianie szafki umocowanych jest kilka arkuszy starego wyblakłego papieru, na którym było coś swego czasu napisane, ale obecnie trudno to odczytać. Niektóre z tych kartek w sposób niechlujny zaśmiecają szafkę. Jednym słowem szafka w chwili obecnej przedstawia obraz kompletnego opuszczenia i zapomnienia.

Na terenie „Metalurgii” radomszczańskiej jest przecież młodzież zorganizowana w kółkach ZMP, czy też w hufcach „SP”. Obserwując szafkę przeznaczoną na gazetkę ścienną na suwa się pytanie dlaczego nie zaopiekowano się gazetką ścienną? Czyżby przyzwyczajono się do jej obecnego wyglądu? Ale to jest właśnie bardzo niedobre przyzwyczajenie, z którym należało by czym prędzej zerwać.

Miejskie Przedsiębiorstwo Drogowe przystąpi do pracy w połowie kwietnia

Mimo, że słońce zaczyna już trochę przygrzewać, kierownictwo Miejskiego Przedsiębiorstwa Drogowego w Piotrkowie nie może zdecydować się na podjęcie normalnych robót drogowych. Później wydawało by się, że jest to strata czasu. Tak jednak nie jest. Trzeba bowiem odczekać, aż ziemia zupełnie odtaje, obecny zaś czas wykorzystuje się na przygotowanie materiałów, jak kamień, drzewo i cement. Przeprowadza-

ne są również remonty maszyn drogowych. Rozpoczęcie robót przewiduje się dopiero gdzieś około połowy kwietnia. Jak nas informuje kierownik Miejskiego Przedsiębiorstwa Drogowego większych inwestycji drogowych nie przewiduje się w roku bieżącym. Przewidziane są poprawy i przeróbki dotychczasowych dróg oraz budowa około 12 km. dróg nowych.

Kształcą się kadry techników i mechaników

W Państwowej Szkole Techniczno-Przemysłowej w Piotrkowie szkoli się obecnie około 700 uczniów, przeważnie synów małych i średniorolnych chłopów. Uczniowie szkoły oprócz przedmiotów ogólnokształcących odbywają zajęcia praktyczne w szkolnych warsztatach mechanicznych.

Warsztaty szkolne dzielą się na dział mechaniczny i elektrotechniczny. W dziale mechanicznym znajduje się oddział samochodowy, w którym uczniowie zapoznają się dokładnie z budową silnika samochodowego i zasadami jego działania. Na oddziale tym szkoli się obecnie około 30 uczniów, dla których prowadzony jest również kurs jazdy.

Niemniej ważnym działem piotrkowskiej Szkoły Techniczno-Przemysłowej jest dział elektry-

czny, obejmujący naukę o instalacji, przewijaniu elektrycznych przewodów i td.

Wśród uczniów w ostatnim okresie wprowadzono współzawodnictwo w nauce. Udział w nim biorą uczniowie wszystkich działów.

Jeszcze jesienią ubiegłego roku uczniowie z warsztatów elektrotechnicznych pomogli przy elektryfikacji Sulejowa, wkrótce rozpoczną prace przy budowie instalacji elektrycznych w Państwowych Zakładach Przemysłu Bawełnianego na Bugaju. W ubiegłym roku wyremontowano i całkowicie wyposażono we własny sprzęt salę gimnastyczną, w której położono parkiet, urządzono drabinki gimnastyczne i inne przyrządy pomocnicze.

Przewidziana jest rozbudowa warsztatów w szkole. Znajdujący się tutaj barak zostanie przeznaczony na dział obrabiarek. Projektuje się również wybudowanie odlewni żelaza.

Z końcem bieżącego roku szkolnego mury szkoły opuści 46 wykwalifikowanych absolwentów z tytułem technika-mechanika.

biegłym roku wyremontowano i całkowicie wyposażono we własny sprzęt salę gimnastyczną, w której położono parkiet, urządzono drabinki gimnastyczne i inne przyrządy pomocnicze.

Przewidziana jest rozbudowa warsztatów w szkole. Znajdujący się tutaj barak zostanie przeznaczony na dział obrabiarek. Projektuje się również wybudowanie odlewni żelaza.

Z końcem bieżącego roku szkolnego mury szkoły opuści 46 wykwalifikowanych absolwentów z tytułem technika-mechanika.

Racjonalizatorzy Fabryki Mebli Giętych Nr 2 usprawniają pracę w swoim zakładzie

W dniu 9 marca br. Komisja Usprawnień przy Fabryce Mebli Giętych Nr 2 w Radomsku rozpatrywała kilka wniosków racjonalizatorskich, złożonych przez członków załogi tutejszych zakładów. Z pięciu przedłożonych projektów na szczególne uznanie zasługuje pomysł robotnika maszynowego ob. Leona Otolńskiego. Wykonał on według własnego pomysłu nowy frezer służący do odsadzania oparciowych nóg przy krzesłach. Konstrukcja frezera jest bardzo prosta, a wyniki osiągnięte przy zrealizowaniu pomysłu ob. Otolńskiego są bardzo dobre. Pomysł przyczynił się również w znacznym stopniu do polepszenia jakości wykonywanej dotychczas pracy, jak również pozwolił na zwiększenie wydajności. Ob. Otolński niezależnie od wykonania frezera, wspólnie z robotnikiem maszynowym ob. St. Biedniakiem wykonał szereg prób w związku z zastosowaniem kleju w miejsce kleju stolar-

skiego. Ponadto ob. Otolński wspólnie z kierownikiem produkcji Adamem Derewieckim zmontował specjalną ochronę przy obróbce cienkich listewek krzesłowych. Urządzenia ochraniające skonstruowane zostały w ten sposób, że pozwalają one również na znaczne zwiększenie wydajności.

Należy podkreślić, że ob. Otolński jest czołowym racjonalizatorem w zakładzie, gdzie pracuje, a produkcja zawdzięcza mu wiele ulepszeń szczególnie w dziale frezowania maszynowego.

Ogłoszenia drobne

- PAWLAK Stanisław zam. Piotrków Tryb. zagubił leg. Zw. Zaw. Nr 1934. 11337-g
- NOWAKOWSKI Wacław zam. Piotrków zagubił książeczkę konia wyd. przez Zarząd Miast. 11338-g

CENNIK OGŁOSZEŃ W DZIENNIKU „GŁOS RADOMSZCZAŃSKI”

Za jednostkę obliczeniową dla ogłoszeń wymiarowych przyjęto 1 mm przez szerokość 1 łamu (szpalty). W tekście i za tekstem — 6 łamów po 45 mm.

Wielkość ogłoszeń	Za tekstem	Nekrologi	Drobne
od 1 do 100 mm	70 zł	70 zł	30 zł
od 101 do 200 mm	110 zł	110 zł	— zł
od 201 do 300 mm	160 zł	160 zł	— zł
powyżej 300 mm	200 zł	200 zł	— zł

Ogłoszenia tabelaryczne, bilanse i kombinowane o 100 proc. drożej.

Ogłoszenia w n-rach niedzielnych i świątecznych o 50 proc. drożej.

Ogłoszenia w numerach specjalnych i okolicznościowych o 100 proc. drożej.

Od cen powyższych żadnych rabatów nie udziela się. Ogłoszenia drukuje się w miarę wolnego miejsca i za terminowy druk ogłoszeń nie ponosi się żadnej odpowiedzialności.

Pracownicy Łódzkiej PSS nawiązują łączność z wsią radomszczańską

Pracownicy Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Łodzi nawiązali ostatnio — w ramach akcji łączności miasta ze wsią — współpracę z mieszkańcami gromady Lgota Mała w pow. radomszczańskim.

W ciągu dwóch pierwszych tygodni tej współpracy zorganizowano na terenie gromady koło ZMP, Ludowy Zespół Sportowy, do którego zapisało się 25 osób. Ponadto przyłączono do sieci elektrycznej 2 nowe zagrody.

Ekipy PSS zamierzają w ciągu bieżącego roku m. in. pomóc chło-

pom w całkowitej elektryfikacji wsi, założeniu radiowej oraz wybudowaniu 3-kilometrowego od cinka drogi, łączącej gromadę z szosą.

W dniu Międzynarodowego Święta Kobiet przybyła do Łodzi na zaproszenie Rady Zakładowej PSS, 6-osobowa delegacja kobiet ze wsi Lgota Mała. Członkinie delegacji wzięły udział w uroczystości akademii, w czasie której zobowiązały się założyć w swej gromadzie wzorowe Koło Gospodyń Wiejskich.

CZYTAJcie „GŁOS” i rozpowszechniajcie

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka 15 marca 1930 r.

FABRYKANCY EKSMITUJĄ BEZROBOTNYCH
Panowie Scheibler i Grohman wy-
stąpili do sądu o ekstradycję szeregu
zrehabilitowanych urzędników miesz-
kających w domach fabrycznych i
to urzędników, mimo redukcji płac-
ających regularnie komorne. Eksmi-
sja taka grozi m. inn. Antoniemu
Makowskiemu, Józefowi Kamińskie-
mu i St. Krzesińskiemu.

HARAKIRI BEZROBOTNEGO
Zamieszkały przy ul. Kilińskiego
104 — 24-letni Jan Marczak pozostawał od dłuższego czasu bez
pracy. W dniu wczorajszym Mar-
czak chwycił w przystępie rozpacz-
y i zadał sobie kilka ran w
okolicy klatki piersiowej i brzucha.
(„Głos Poranny”).

ROZPACZLIWA SYTUACJA MUZYKÓW
Muzycy zawodowi, wśród których
panuje prawdziwa nędza — wysu-
nęli szereg postulatów pod adresem

władz rządowych. Muzycy domaga-
ją się wstrzymania importu filmów
dźwiękowych — oraz proszą o wy-
danie zakazu koncertowania orki-
estr wojskowych, które ostatnio
również odbierają chleb zawodo-
wym muzykom.

FAŁA NAPADÓW I MORDERSTW
Prasa łódzka, notuje w ostatnim
czasie coraz więcej napadów, mor-
derstw i zabójstw. Oto kilka tyt-
łów z jednego tylko numeru „Głosu
Porannego” — „Tajemniczy napad
przy ul. Dolnej”, „Zuchwałe włama-
nie do banku”, „Znaleziono męczyn-
ną z przetrzeźnionymi kolanami”,
„Czy Krawiec zabił Maję?” i t.d.

WISIELCZY HUMOR
W zakładzie pogrzebowym przy
ulicy Przejazd nieznanymi sprawcy
wybili nocą szybę — wstawiając o-
bok trumien szylk kolektury literat-
państwowej z wielkim napisem:
„Szukasz szczęścia, wstąp na chwilę”.

WYWIADY

PAŃSTWOWY TEATR im. STEFANA JARACZA
(ul. Jaracza 27)
Dzisiaj, o godzinie 18 sztuka L. Kruc-
zkowskiego pt. „Odwety” w drugiej
wersji.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY
(Daszyńskiego 34, tel. 181-34)
Kierownictwo Państwowego Teatru
Nowego zawiadamia, że przedstawie-
nia „Brygady szlifierza Karhana” z
powodu choroby wykonawcy roli ty-
tułowej są w dalszym ciągu zawiesz-
one — aż do odwołania. Informa-
cji w sprawie zakupionych biletów —
udziela sekretariat.

PAŃSTWOWY TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”
(ul. Piotrkowska 243)
Dzisiaj, o godz. 19.15 „Niemy”
Leona Kruczkowskiego z Karolem
Adwentowiczem w roli prof. Sonnen-
brucha.

PAŃSTWOWY TEATR LALEK „ARLEKIN”
(Łódź, Piotrkowska 152, tel. 258-99)
Środa, dnia 15 marca br. o godz.
17.15 widowisko pt. „Złota rybka”.
Kasa czynna codziennie od godz. 10

PAŃSTWOWY TEATR LALEK „PINOKIO”
(Łódź, ul. Nawrot 27, tel. 135-74)
Teatr nieczynny z powodu przygo-
towań do premiery sztuki pt. „Nowa
szata króla”.

RADIODA

ŚRODA 15 MARCA 1930
5.00 (L) Muzyka z płyt. 6.00 Streszc-
zenie wiad. porannych. 6.10 (L) Mu-
zyka z płyt. 6.45 Dziennik por. 7.05
(L) Muzyka z płyt. 8.00 Streszczenie
wiadomości dziennika porannego. 8.07
(L) „W walce o zdrowie” — pog. doc.
J. Chlebowskiego pt. „Ogólne zasady
odżywiania”. 8.15 (L) Muzyka z płyt.
9.00 Przerwa. 12.04 Dziennik połu-
dniowy oraz przegląd prasy stołecz-
nej. 13.35 Audycja szkolna „Kółka i
Kółka Kółkajowska”. 14.00 Au-
dycja o stadium przygotowawczym
na wyższe uczelnie. 14.20 „Z dzieł
walec”. 14.55 Koncert solistów. 15.30
„Rozkaz komendanta” opracowanie
St. Wróbcowój dla świetlic dziecię-
cych. 16.00 Dziennik popołudn. 16.25 (L)
Czołowi łódzcy metalowcy. 16.35 (L)
Muzyka popularna z płyt. 16.50 (L)
W audycji „Co warto przeczytać” —
„Dziecko ulicy” — Izidora Koszykow-
skiego. 17.00 (L) Koncert popołudni-
owy w wyk. orkiestry i chóru Rogłós
ni Łódzkiej pod dyr. A. Tarskiego,
H. Korff-Kaweckiej — sopran i T.
Dobrzyńskiego — akomp. 17.45 Au-
dycja dla świetlic młodz. 18.00 „Z kra-
ju i ze świata”. 18.15 (L) Zagadki
muzyczne w oprac. B. Busiakiewicza.
18.40 Wszelchnia Radiowa. 19.00 Au-
dycja dla wsi. 19.15 Koncert orki-
estry i chóru PR. 20.00 Dziennik wie-
czorny. 20.40 Muzyka rozrywkowa.
21.00 Koncert Chopinowski. 21.30 Ar-
tur Arbels — jego satyry i piosenki.
22.00 (L) Wiadomości sportowe.
22.20 Koncert rozrywkowy z Czecho-
słowacji. 23.00 Ostatnie wiadomości.
23.15 IX (ostatnia) audycja z cyklu:
„Symfonie Beethovena” z płyt. 24.00
Zakończenie audycji i Hymn.

KINA

ADRIA — dla młodzieży (Stalina 1)
„Skarb” godz. 16, 18, 20
BAŁTYK (Narutowicza 20) „Miasto
wstępników” godz. 17, 19, 21
BAJKA (Franciszkańska 31) „Pu-
stelnia Parmeńska” I seria godz.
18, 20
GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Pro-
gram aktualności krajowych i za-
granicznych Nr 11” — godz. 11, 12,
13, 16, 17, 18, 19, 20, 21
HEL (Legionów 2) — dla młodzieży
„Dusze czarne” godz. 16, 18, 20
MUZA (Pabianicka 178) „Konstan-
ty Zastanów” godz. 18, 20
POLONIA (Piotrkowska 67) „Pięć
ziemi” godz. 16, 18, 20, 21
PRZEDWIOŚNIE (Zeromskiego 76)
„Wilcze doly” godz. 17, 20, 20
ROBOTNIK (Kilińskiego 187) „Zo-
ja” godz. 18, 20
ROMA (Rzgowska 84) „Panna bez
posagu” godz. 18, 20

REKORD (Rzgowska 2) „Młodzi
barykada” dla młodz. godz. 15.30,
seanse normalne godz. 18, 20, 30
STYLOWY (Kilińskiego 128) „Lek-
komyślna siostra” godz. 17, 20, 20
ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Cygański
tabor” godz. 18, 20
TECZA (Piotrkowska 108) „O 6 wie-
czorem po wojnie” godz. 16.30,
18.30, 20.30
TATRY (Sienkiewicza 40) „Dubrow-
ski” godz. 16, 18, 20
WISLA (Daszyńskiego 1) „Miasto
wstępników” godzina 16.30, 18.30,
20.30
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Awan-
tura na wsi” — godz. 16.30, 18.30,
20.30
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) —
„Torpedowiec Nieugięty” godz. 16,
18, 20
ZACHETA (Zgierska 26) „Burza nad
Azją” godz. 18, 20

ZE SPORTU

Amnestia dla sportowców

doniosłą akcją wychowawczą wśród naszej młodzieży

W poniedziałek, 13 bm. odbyła się w Głównym Komitecie Kultury Fizycznej konferencja prasowa, poświęcona omówieniu uchwały GKKF, z dnia 16 lutego br., w sprawie amnestii dla sportowców. Amnestia, będąca wyrazem ideowej i organizacyjnej siły ruchu sportowego w Polsce Ludowej, ma spełnić doniosłe zadanie wychowawcze. Poprzez krytykę i samokrytykę popełnionych błędów daje ona możność powrotu w szereg sportowców tym wszystkim, którzy świadomie lub nieświadomie przekroczyli dyscyplinę sportową i znaleźli się poza nawiasem życia sportowego.

Amnestia, jako zakrojona na szeroką skalę akcja wychowawcza, będzie dalszym krokiem w kierunku wychowania nowego typu sportowca, sportowca godnie reprezentującego Polskę Ludową, świadomego sensu walki sportowej i odpowiedzialnego za swój poziom moralny tak na boisku, jak i w życiu prywatnym.

Aby spełnić całkowicie swoje zadanie, uchwała o amnestii przewiduje omówienie, na terenie wszystkich klubów i organizacji sportowych, błędów i przyczyn, które spowodowały ukaranie zawodnika danego klubu. Wszelkie stronne omówienie znaczenia amnestii zachowania się zawodników w ogóle, a w szczególności na stadionach i boiskach podlega zawodnikom oraz krytyka i samokrytyka zdyskwalifikowanych sportowców, będzie nauką na przyszłość dla setek tysięcy młodzieży polskiej i wskaże jej rolę i miejsce w nowej rzeczywistości sportu polskiego.

W celu spełnienia tych zadań amnestia nie będzie akcją czysto mechanicznego darowania kar. Uchwała przewiduje bowiem, że amnestii nie podlegają zawodnicy ukarani dyskwalifikacją czasową lub dożywotnią za współpracę z okupantem oraz zawodnicy, których postępowanie było niegodne postawy sportowca Polski Ludowej.

Kto będzie grał na prawym skrzydle? — oto pytanie, na które nie może znaleźć na razie odpowiedzi kierownictwo Widzewa

Jak już donosiliśmy, w niedzielę piłkarze Widzewa rozpoczynają sezon ligowy w Łodzi meczem ze Związkiem z Łodzi. Aby zorientować się, jaki nastrój panuje u widzów przed tym spotkaniem, łączymy się z kierownikiem sekcji piłkarskiej Widzewa, ob. Głogowskim.

Uwaga piłkarze ŁKS Włókniarza!

Zebranie sekcji piłkarskiej ŁKS Włókniarza odbędzie się w nadchodzący czwartek, dnia 16 bm. o godz. 18 w lokalu przy ul. Sienkiewicza 13. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Uwaga, ping-pongiści Spójni

Zarząd Klubu Spójni zawiadamia wszystkich członków Sekcji Tenisa Stołowego b. „Spójni-Solidarność” i członków tejże sekcji „Spójnia” — Łódź, że w środę, dnia 15 marca 1930 r. o godz. 19 w lokalu Klubu przy ul. Więckowskiego 32 — odbędzie się zebranie wyborcze Sekcji Tenisa Stołowego ZKS „Spójnia” — Łódź.

Zarząd Klubu apeluje do czynnych członków tej sekcji, o jak najliczniejszy udział w organizowanym zebraniu.

Kurs dla sędziów piłki nożnej

Okr. Kolegium Sędziów ŁOZPN za wiadoma, że w dniu 21.III. 1930 r., w lokalu własnym, przy ul. Piotrkowskiej Nr 67 o godzinie 18 rozpocznie się kurs dla sędziów piłki nożnej.

W myśl postanowień prezydium GKKF z dnia 8 marca — amnestia obejmuje dwa rodzaje wykroczeń: wykroczenia, naruszające przepisy techniczno-sportowe oraz wykroczenia poważniejsza — dyscyplinarne i porządkowe.

W stosunku do pierwszego rodzaju wykroczeń — kary anulowane będą przez oboje Związki Sportowe, po zatwierdzeniu przez specjalną komisję GKKF lub WKKF. Odnosnie wykroczeń poważniejszych, ukarany zawodnik składa podanie o darowanie kary do swojego klubu. Po zaopiniowaniu wniosku przez zarząd klubu, a następnie przez zarząd danego zrzeszenia sportowego, wniosek przesłany będzie do GKKF lub WKKF, gdzie specjalna komisja wyda ostateczną decyzję. Wniosek winny być składany w terminie 3 miesięcy od daty uchwały prezydium GKKF (8 marca br.), przy czym ostatecznie zatwierdzenie wniosku nastąpić w przeciągu 4 tygodni.

Kara zostaje skreślona z rejestru, po upływie roku nienaganego zachowania się zawodnika, który skorzystał z dobrodziejstwa amnestii.

Przełom w rozwoju sportu motorowego w Łodzi

Połączenie Automobilkłubu i Polskiego Związku Motocyklowego faktem dokonany

W lokalu świetlicy Rzemieślniczego Klubu Sportowego „Resursa” odbyło się zebranie połączeniowe Automobilkłubu Polski z Polskim Związkiem Motocyklistów — okręgu łódzkiego.

Myslą przewodnią zebrania było stworzenie jednolitej, umosowanej jednostki sportowej pod nazwą „Polskiego Związku Motorowego” okręgu łódzkiego zgodnie z wytycznymi Biura Politycznego KC PZPR zalecającymi niezwłoczne usunięcie wszelkich braków i niedociągnięć w dziedzinie sportu, a wysuwających jako główne zadanie, upowszechnienie kultury fizycznej z równoczesnym podniesieniem poziomu ideowego i wychowawczego w duchu sportowym.

Jednym z ważniejszych zadań P.Z.M. będzie udostępnienie swoim członkom sprzętu i pomocy technicznej.

Zebrań zagań dyr. WUKF ob. Nonas, który w ciepłych słowach witając zgromadzonych delegatów wezwał ich do sformułowania opinii i przemian zachodzących w tonie sportu motorowego i korzyści jakie z tego wynikną dla szerokiej rzeszy miłośników sportu motorowego, poza stojących dotychczas poza nawiasem uprawiania tego sportu ze względu na brak sprzętu.

Zebrań delegatów doceniając rolę i zadania nowopowstałego Związku przystąpili do wyboru władz P.Z.M. okręgu łódzkiego, które ukonstytuowały się w następującym składzie: Prezes — ob. Sobieszkański Marian, I wiceprezes ob. Nowak Mięczyński, II wiceprezes ob. Kamiński Jan, 3 wiceprezes ob. Tymowski Bolesław, 4 sekretarz gen. Durka Stanisław, 5 skarbnik ob. Kamiński Aleksander.

Na zakończenie zebrania uchwalono następującą rezolucję: „Delegaci Automobilkłubu Polski i Polskiego Związku Motocyklowego” okręgu łódzkiego — w wspólnym zebraniu połączeniowym, odbyłym w dniu 11 marca 1930 r., doceniając wagę wytycznych Biura Politycznego KC PZPR stających przed sportem polskim nowe i wspaniałe perspektywy rozwoju, postanowili:

- 1 Po przebudowaniu struktury organizacyjnej „Automobilkłubu Polski” i „Polskiego Związku Motocyklowego” i stworzeniu jednolitej organizacji pod nazwą „Polskiego Związku Motorowego” objąć działalnością jak najszersze masy sportowców naszego terenu ze specjalnym uwzględnieniem pomijanego dotychczas ośrodka wiejskiego i odcinka kobiecego.
- 2 Dbać o podniesienie poziomu ideowego i kulturalnego swych członków przez przeszkolenie działaczy zgodnie z intencjami Biura Politycznego KC PZPR.
- 3 Opracować i przestrzegać nowe formy współzawodnictwa sportowego, odpowiadające potrzebom obecnej chwili.
- 4 Prowadzić prace szkoleniową w teorii i praktyce wśród szerokiej rzeszy młodzieży polskiej — przyszłych kadr obrońców socjalistycznej Ojczyzny.
- 5 Przez systematyczną pracę na odcinku motorowym przyczynić się do wzmocnienia obronności kraju walczącego przy boku Związku Radzieckiego i państw demokracji ludowej o utrwalenie pokoju.

Węgrzy i Albańczycy pierwsi na liście zgłoszeń do wyścigu

Warszawa — Praga
Na posiedzeniu Polskiego Związku Kolarskiego ustalono kadre reprezentacyjną polskich kolarzy, przed III międzynarodowym wyścigiem kolarskim „Trybuna Ludu” i „Rudego Prawa”.

Do kadry zostali powołani następujący zawodnicy:
Z Warszawy — Sie miński (Ogniwo), Ol szewski (Ogniwo), Mich (Ogniwo), Rze źnicki (ZZK), Wrza siński (ZZK), Króli kowski (ZZK), Salyga (Gwardia), Łaskiewicz (Gwardia), Cuch (Gwardia).

Z Łodzi — Gabrych (ŁKS-Włókniarz), Świercz (ŁKS-Włókniarz).

Z Krakowa — Motyka (Gwardia), Wandor (Związkowiec).

Z Chorzowa — Nowozek (Chemik).
Zawodnicy ci wezmą udział w obo-
zie treningowym w Polanie, gdzie zo-
stanie ustalona 6-osobowa drużyna re-
prezentacyjna.

W dniu 2 kwietnia w ramach obo-
zu treningowego zostaną rozegrane ko-
larskie mistrzostwa Polski na przełaj,
które będą pierwszym egzaminem dla
kolarzy, przewidzianych do drużyny
reprezentacyjnej wyścigu „Trybuna
Ludu” i „Rudego Prawa”.

Węgierski Związek Kolarski zgło-
sił telefonicznie do udziału w wyścigu
6-osobową drużynę. Podobne zgło-
szenie wpłynęło telegraficznie z Al-
banii, która również zgłosiła pełną
drużynę.

W kwietniu ukaże się bogato ilu-
strowana jednodniówka, poświęcona
III międzynarodowemu wyścigowi ko-
larskiemu „Trybuna Ludu” i „Rudego
Prawa”. W wydawnictwie tym znaj-
dą się artykuły czołowych polskich i
zagranicznych działaczy sportowych,
na tematy rozwoju sportu w krajach
demokracji ludowej, wkładu sportu ro-
botniczego w walkę o pokój, a także
wypowiedzi na temat wyścigu „Try-
buna Ludu” i „Rudego Prawa”.

Ponadto w jednodniówce znajdą się
wypowiedzi zawodników polskich i z
zagranicznych o dwu poprzednich wyś-
gach.

Mistrzostwa bez mistrza

PRAGA — Czechosłowacka drużyna na hokejowa, która w ubiegłym roku w Sztokholmie zdobyła mistrza świata, nie wzięła udziału w tego-
rocznych mistrzostwach, które rozpo-
czą się w Londynie.

Powodem wstrzymania wyjazdu
była odmowa Ambasady Brytyjskiej
wydania wiz dwum sprawozdawcom
radia czechosłowackiego, którzy nie
li udać się do Londynu wraz z dru-
żyną hokejową.

GŁOS	
Organ Łódzkiego Komitetu i Wole- wódzkiego Komitetu Polskiej Zje- dnoczonej Partii Robotniczej	
Redakcja: KOLEGIUM REDAKCYJNE	
Telefony:	
Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	215-29
Sekretarz odpowiedzialny	216-58
Dział partyjny	216-18
Dział korespondentów robot- niczych i chłopkich oraz redaktorów gazetek ścien- nych	
Dział muzealny	219-42
Dział miejski i sportowy	254-21
wewn. 3 i 11	
Dział ekonomiczny	218-11
Dział rolny	254-21
wewn. 9	
Redakcja nocna: 172-21	
Kolportaż:	
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22	
Administracja	250-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkow- ska 109A, tel. 111-50 i 114-75	
Wydawca RSW „Prasa”	
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.	
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa” Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.	

Niebezpieczny Zbieg

Sipaje przeskakiwali wszystkie budynki pałacowe. Cała służba ukryła się, ministrowie uciekli.
Przy wszystkich bramach i przejściach ogromnego gmachu ustawili sipaje swoje posterunki.
Czandra-Sing umieścił się ze swym oddziałem na wieży Selim-gura, dawnym pięciokątnym forcie, stojącym na małej wysepce pośrodku Dżannu.
— Nawet szczyt wodny nie przesłania się tutaj, a cóż dopiero sahib — powiedział Czandra.
Oddział uzbrojonych mieszczan przemaszzerował ulicami, patrolując Darao-Giandz, Szaitan-Pare, Bazar Koński i wszystkie dziel-
nice miasta.
Oddział zatrzymał kilku derwiszów, wędrownych sztukmistrzów i żebraków kościelnych.
Przy wszystkich bramach warowni stanęła podwójna straż. Miasto uciekło. Miasto gotowało się do szturm.
Ulice Delhi stały się młżące i surowe.
Ustały dotychczasowe spory. Wobec zbliżającego się niebez-

pieczeństwa Hindusi i muzułmanie połączyli się.
W oknach domów układano worki z piaskiem.
Z Arsenalu wyciągano pozostałe armaty i ustawiano je na murach miasta. Na skrzyżowaniach wielkich ulic ustawiano całe baterie.
Kobiety pomagały w noszeniu pocisków i układały je obok armat. Zębate ogrodzenia na płaskich dachach stanowiły osłonę dla strzelców. Wzdłuż ulic i zaułków układano w kozy broń.
Delhi było podobne do wielkiego obozu wojennego.

ROZDZIAŁ XXXIX WIELKIE ARMATY PENDŻABU

Cały obóz kopał rowy obronne. Brytyjczycy, Beludźowie, Sikhowie i chorzy — pracowali wszyscy. Nawet chorzy na malarię kazał generał Wilson opuścić szpital i stanąć do ziemnych robót.
— Ta praca przyniesie wam zdrowie! — mówił generał.
Nareszcie nadszedł z Pendżabu „transport ciężkich dział. Brytyjczycy” ustawili je na trzech, daleko w przód wysuniętych redutach.
Główny rów dobiegowy na niektórych odcinkach był odległy od miasta o niecałe dwieście jardów.
Ze środkowej reduty, gdzie stanęła największa bał a, ogień ciężkich dział będzie skierowany na główne punkty obrony p-w-
stanców: na bastion kasmirski i bastion rzeźczy.
— Wkrótce przemówią wielkie armaty Pendżabu! — cieszyli się oficerowie.

Czwartego września, w dniu przybycia ciężkich dział, rozpo-
częto kopanie szafców.
W dwadzieścia cztery godziny później zaczęto i w mieście ko-
pać rowy obronne.

Pod osłoną ciemności nocnych sipaje docięgnęli swoje podkopy w pobliże ziemnych robót nieprzyjaciela, wytoczyli lekkie armaty poza mury miasta i wkrótce grad pocisków artyleryjskich i bomb posypał się na główny rów dobiegowy Brytyjczyków.
— Nie ustąpić ani na cal! — rozkazał generał Wilson.
Ludnie padali dziesiątkami, ale na miejsce poległych przyby-
wali inni. W obozie było teraz dość ludzi — pięć i pół tysiąca
nazbrał generał Wilson.

Królewska piechota, kawaleria tubylcza, Kaszmirowie, Belu-
dźowie, Sikhowie, Gurkowie: — w obozie pod Delhi zgromadzili
się plemiona całych Córnych Indii.

Przygotowywano się do wielkiego, ostatecznego szturm.
W brytyjskim obozie kopano ziemię piętnaście godzin bez przer-
wy. Co godzinę odnoszono ludzi, tracących z wysiłku przytemność.
Oberwani, okryci chustkami na czapkach, rozgorączkowani od pa-
nującego upału, chorzy żołnierze brytyjscy byli podobni do włośc-
gów, zebranych z całego świata.

Szturm wyznał ono na ósmego września. Ale tego dnia rano
największa armata, oddawczy dwa strzały, zamilkła nagle, jakby jej
gardziel zapchano pakulami.
Okazało się, że proch, przygotowany do pocisku, był zmieszany
z tartym żwiem.